4223/64 Nr. 10/64

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945
WYD. AB
Cena 50 gr Nr 232 (6272)

PIĄTEK, 2. X. 64 r.
SOBOTA, 3. X. 64 r.

Dekoracja zasłużonych naukowców Politechniki Szczecińskiej

PODCZAS wczorajszej uroczystej inauguracji nowego roku akademickiego na Politechnice Szczecińskiej, przewodniczący Prez. WRN MARIAN ŁEMPICKI dokonał dekoracji 9 zasłużonych pracowników uczelni wysokimi odznaczeniami państwowymi, przyznanymi na XX-lecie Polski Ludowej.

Na zdjęciu moment dekoracji. Od lewej stoją: prorektor PS prof. ARTUR METAL, dziekan Wydz. Bud. Maszyn — doc. mgr inż. STANISŁAW PROWANS, prorektor PS — doc. dr STANISŁAW BURSA, rektor PS prof. dr inż. PIOTR ZAREMBA. (U)

Foto — STEFAN CIESLAK

Goldwater „zdejmuje rękawiczki"

Kampania wyborcza w USA zaostrza się coraz bardziej

WASZYNGTON PAP. Kampania wyborcza w USA zaostrza się coraz bardziej. Kandydaci obu partii, Johnson i Goldwater dokładają wszelkich starań, aby zapewnić sobie poparcie maksymalnej liczby wyborców.

O ILE DOTYCHCZAS jedynie Goldwater i republikański kandydat na wiceprezydenta, Miller w swych przemówieniach przedwyborczych atakowali kandydatów Partii Demokratycznej, to **w ostatnich dniach prezydent Johnson również zaczął imiennie atakować Goldwatera obnażając wiele jego demagogicznych chwytów.**

Olbrzymia większość obserwatorów jest zdania, że szanse wyborcze Goldwatera maleją coraz bardziej. Według dziennika „New York World Telegram and Sun", który przeprowadził ankietę w 11 głównych stanach USA, szanse wyborcze Goldwatera spadły bardzo wyraźnie.

STAŁY KORESPONDENT PAP, red. H. Zwiren, donosi z Waszyngtonu:

— W nadchodzący wtorek senator Goldwater wystąpi po raz trzeci w półgodzinnej audycji telewizyjnej NBC, transmitowanej przez 180 stacji, rzucając **„wyzwanie administracji Johnsona"**. Jak oświadczył przewodniczący Krajowego Komitetu Partii Republikańskiej, Burch — będzie to przemówienie **„wygłoszone bez rękawiczek"**.

W istocie rzeczy Goldwater już dawno zrzucił rękawiczki, których jego współkandydat Miller nigdy nie nałożył. Typowym przykładem może być przemówienie w Cincinnatti, w którym określił on Johnsona jako człowieka, który **„wie tylko jedno — jak zdobywać fortunę i władzę"**.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że spotęgowanie gwałtowności wystąpień Goldwatera, coraz częstsze posługiwanie się wyłącznie demagogią i koncentrowanie się na personalnych wypadkach, jest wyrazem pewnej desperacji, widocznej w środowisku goldwaterowskim.

CHIPEMBERE pod kontrolą policji

LONDYN PAP. Jeden ze zdymisjonowanych ostatnio ministrów rządu Malawi, CHIPEMBERE, który stał na czele ruchu opozycyjnego przeciwko premierowi Bandzie, uznany został za „osobę inwigilowaną" i nie wolno mu poruszać się w promieniu większym niż 4 mile od jego domu w mieście Fort Johnson.

Po pierwszym dniu działalności biur przepustek

BERLIN PAP. Już w pierwszym dniu działania na terenie Berlina zachodniego 17 punktów wydawania przepustek wpłynęło do nich 63 700 wniosków o przepustki uprawniające do przekroczenia granicy NRD w celu odwiedzenia krewnych. Jak wiadomo, każdy mieszkaniec Berlina zachodniego ma prawo ubiegać się o więcej niż jedną przepustkę i tym samym kilkakrotnie przekraczać granicę. Punkty działające w 12 dzielnicach Berlina zachodniego załatwiły w pierwszym dniu 32 156 osób. Praca punktów przebiegała sprawnie i bez zakłóceń. Przepustki mają być wydawane od 16 bm., a wizyty rozpoczną się 30 października.

GWIAZDY francuskiej piosenki

POPULARNA pieśniarka Dalida powróciła na scenę paryską witana owacyjnie przez publiczność. Na zdjęciu widzimy ją (z prawej) w towarzystwie modnych ostatnio piosenkarzy Sylvie Vartan i Johny Halliday'a.

(CAF)

Lekkoatleci odlecieli do Tokio

Urodzinowy prezent dla Ewy nad Biegunem Płn.

WARSZAWA PAP. Wczoraj kolejna grupa naszych Olimpijczyków udała się do Tokio. Trasa prowadzi przez Kopenhagę, Biegun Płn. do stolicy Japonii. 35-osobowa ekipa leci samolotem „SAS".

KIEROWNIKIEM GRUPY jest wiceprezes PZLA W. Gierutto. Nastroje wśród zawodników są raczej optymistyczne. Lekkoatleci wierzą, że w Tokio uda im się wywalczyć kilka medali.

— Dotychczas na Igrzyskach miałem pecha — powiedział Janusz SIDŁO — **może w Tokio uda mi się wreszcie wywalczyć upragniony złoty medal.**

Rekordzista świata w trójskoku — JÓZEF SZMIDT, niechętnie mówi o swoich planach. W Tokio zamierza on jeszcze startować w zawodach kontrolnych. Koledzy wierzą jednak w Szmidta. W przeddzień wyjazdu, podczas treningu skacząc w dresie uzyskał wynik ok. 16 m.

KAŻDY Z OLIMPIJCZYKÓW otrzymał na lotnisku wiązankę kwiatów. Najwięcej życzeń i bukietów zebrała EWA KŁOBUKOWSKA, która 1 bm. obchodziła 18 rocznicę urodzin. Wszyscy życzyli młodej sprinterce zdobycia medalu w Tokio. Linie lotnicze „SAS" przygotowały dla Kłobukowskiej urodzinowy upominek, który zostanie jej wręczony podczas przelotu nad Biegunem.

Lekką ręką

KOMISJA RZĄDOWA w USA ujawniła, że władze lotnictwa wojskowego wydały przeszło ćwierć miliona dolarów, przeznaczonych na budowę stajni wyścigowej, szpitala dla psów i kotów, oraz boiska do golfa. (J.o.)

1500 biletów na Olimpiadę ukradł urzędnik z Tajwanu

PRZEDSTAWICIEL tajwańskiego biura podróży odebrał w Tokio 1 500 kart wstępu na Olimpiadę, przeznaczonych dla czangkaiszekowskich dygnitarzy. W drodze powrotnej zatrzymał się w Hongkongu, gdzie zniknął wraz z biletami, które, jak się okazało, sprzedał z solidnym zyskiem. Rząd Czang Kai-szek'a zwrócił się do organizatorów Olimpiady o sprzedanie nowej porcji biletów.

ADENAUER za ponownym wprowadzeniem kary śmierci

BONN PAP. Przewodniczący CDU i były kanclerz federalny, dr Konrad Adenauer wypowiedział się w czwartek za ponownym wprowadzeniem kary śmierci w NRF. Zdaniem Adenauera należałoby wprowadzić karę śmierci przy pewnych zbrodniach jak np. morderstwo.

Groźny pożar w Bostonie

NOWY JORK PAP. W czwartek w Bostonie wybuchł groźny pożar, przy gaszeniu którego uczestniczyło kilka sekcji straży ogniowej. W momencie, gdy 5 strażaków usiłowało wspiąć się na wyższe piętra podrabinie, zawalił się mur grzebiąc ich pod sobą. W kilka minut później inna ściana runęła w dół na grupę uczestników akcji ratunkowej, którzy starali się wydobyć zasypanych. Kilka osób odniosło rany.

Prokurator żąda 20 lat dla Ippolito

RZYM PAP. Prokurator generalny zażądał 20 lat więzienia i 16 mln lirów grzywny dla Felice Ippolito, byłego sekretarza generalnego Włoskiego Komitetu d/s Energii Jądrowej, którego proces toczy się w Rzymie.

Ippolito oskarżony jest o bezprawne wydatkowanie i marnotrawienie funduszów przeznaczonych na prowadzenie badań naukowych w dziedzinie energii atomowej.

Zapaśnik Matt Cimber u boku „Miss Biust"

Ślub Jayne Mansfield

NOWY JORK. Na konferencji prasowej w Nowym Jorku złotowłosa sex-bomba, Jayne Mansfield, przedstawiła dziennikarzom swego drugiego męża, którym jest reżyser i b. zapaśnik, Matt Cimber. Oświadczył on, iż ceni w swej żonie nie tylko piękne kształty, lecz przede wszystkim jej „twórczy umysł".

Jayne Mansfield i Matt Cimber zawarli ślub w tajemnicy tydzień temu w Meksyku. Jayne oświadczyła, iż pragnie obecnie poświęcić się poważniejszym rolom, aby wykazać, iż stać ją na coś więcej niż na kreowanie sex-bomb.

Niektóre doświadczenia z pracy pozjazdowej w woj. katowickim

(Fragmenty wywiadu PAP z E. Gierkiem)

CZŁONEK BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR, I sekretarz KW w Katowicach Edward Gierek, udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu na temat niektórych doświadczeń katowickiej organizacji partyjnej w realizacji postanowień IV Zjazdu Partii.

ORGANIZACJA NASZA, podobnie jak cała partia, skupia obecnie swe wysiłki na zabezpieczeniu jak najlepszego wykonania zadań gospodarczych na lata 1964—1965, a równocześnie — w oparciu o doświadczenia wypływające z realizacji tych bieżących zadań i o wnioski zgłoszone w dyskusji przedzjazdowej — przygotowuje się do gospodarskiego współudziału w opracowaniu planu pięcioletniego na okres 1966—1970.

Aby postanowienia IV Zjazdu móc konkretyzować w działalności każdej instancji i organizacji partyjnej, każdej załogi przedsiębiorstwa produkcyjnego i innych instytucji gospodarczych, w praktycznym rozwiązywaniu przez nie zaleceń organizacyjnych i technicznych — staramy się przede wszystkim pełniej niż dotychczas poznać rzeczywiste nasze możliwości i potrzeby w drodze szerokiej i bezpośredniej konsultacji instancji partyjnych z załogami poszczególnych zakładów.

Aby wypełnić postanowienia Zjazdu, trzeba je przełożyć na język zadań dla zakładów pracy, dla instytutów naukowych, central handlu zagranicznego itp.

Sekretariat i Egzekutywa KW PZPR w Katowicach oraz kierownictwa komitetów powiatowych i miejskich województwa odbyły w sierpniu i wrześniu dziesiątki spotkań we wszystkich większych zakładach przemysłowych w celu ustalenia możliwości i postulatów załóg pod adresem administracji gospodarczej, których spełnienie gwarantowałoby pełne wykorzystanie zainstalowanych już mocy produkcyjnych, pozwoliło należycie określić niezbędne inwestycje itd.

SPOTKANIA TE miały charakter bezpośrednich rozmów, w toku których przedstawiciele instancji partyjnych — wspólnie z działaczami KSR, rady zakładowej, komitetu partyjnego i dyrekcją — ustalili główne warunki najlepszego wykorzystania istniejącego potencjału produkcyjnego.

W wyniku takich wspólnych gospodarskich rozmów powstają w przedsiębiorstwach woj. katowickiego „bilanse możliwości i potrzeb", niezbędne dla stworzenia organizacyjno-technicznych przesłanek prawidłowej realizacji uchwały IV Zjazdu.

Już dziś mamy pewien dorobek w zakresie lepszej organizacji pracy, unowocześnienia niektórych wyrobów przemysłu maszynowego, zwiększenia i polepszenia produkcji eksportowej i ogólnych wskaźników ekonomicznych zarówno ilościowych jak i jakościowych.

POWAŻNĄ ROLĘ w naszych obrachunkach, odgrywają, obok propozycji zgłaszanych na spotkaniach w zakładach, także wnioski zgłoszone w toku dyskusji przedzjazdowej. Wniosków takich zarejestrowaliśmy u nas ponad 21 tysięcy.

Główne zadanie polegało na tym, aby wnioski i dziesiątki tysięcy zawartych w nich propozycji i postulatów sklasyfikować pod kątem ich przydatności, realności i możliwości jak najszybszego wprowadzania do produkcji.

W DALSZYM CIĄGU WYWIADU E. Gierek omawia ważniejsze problemy dyskutowane na spotkaniach w zakładach pracy i stwierdza, że wspólną cechą propozycji ze strony załóg jest rzetelne dążenie do uzyskania jak najlepszych rezultatów w postaci nowej, potrzebnej krajowi produkcji i nowych stanowisk pracy, przy oszczędnym gospodarowaniu funduszami z budżetu państwa.

„Opal" dopiero w przyszłym roku

JAK SIĘ OKAZUJE — na 23-calowe telewizory „Opal" przyjdzie poczekać do przyszłego roku. Warszawskie Zakłady Telewizyjne wciąż nie są przygotowane do rozpoczęcia seryjnej produkcji tego najnowocześniejszego aparatu polskiego wyrobu. Na razie zadowolić się musimy 21-calowymi „Nefrytami", które w coraz większej ilości właśnie ukazują się w sklepach.

NA TEMAT DNIA

Nadziei za 35 miliardów

14 MILIARDÓW, 16 miliardów, 21 miliardów, 29 miliardów... Tak rosły wkłady na książeczkach PKO w latach 1960—1963. 31 sierpnia br. osiągnęły wysokość 34,5 miliarda — w tym dniu każdy statystyczny Polak dysponował w PKO sumą 1 113 złotych. Kwocie tej dodaje blasku pewne porównanie: przed dziesięciu laty przeciętny wkład na książeczce wynosił... 46 złotych.

PKO jest wielokrotnym milionerem. W ubiegłym roku przeprowadziła 65 milionów operacji finansowych na kwotę 100 miliardów złotych. Na dzień przypada więc przeszło 200 tysięcy operacji, gdy w 1961 roku było ich 150 tysięcy.

Mamy dziś nadziei za trzydzieści pięć miliardów, że z biegiem czasu również i Polacy zrozumieją, iż bogactwo narodu nie jest darem bogów ani szczęśliwym trafem, lecz owocem pracy i oszczędności. Cieszy nas także, że PKO kładzie specjalny nacisk na kaptowanie oszczędnych w środowisku robotniczym. W Hucie im. Lenina na przykład otwarto już 35 ajencji w różnych działach — kto z pracowników kombinatu chce odłożyć pieniądze na książeczkę, nie może więc narzekać na brak sposobności.

Jednak nie wszystkim jest równie wygodnie. Właśnie wczoraj, z okazji październikowego święta oszczędzania, chciałam włożyć na książeczkę trochę złotówek. Od chwili, gdy stanęłam w kolejce do okienka, do momentu wpłacenia upłynęło... 40 minut. Oczywiście, rzecz się działa nie w ajencji lecz na poczcie, gdzie miliarderka PKO jest skromnym sublokatorem. Ale przecież oszczędzanie nie może być połączone z ceremonią uciążliwego oczekiwania na każde podjęcie i wpłacanie pieniędzy. Wzrost wkładów i operacji finansowych musi iść w parze ze wzrostem okienek przyjmujących i wypłacających pieniądze.

...Czego z okazji październikowego serdecznie PKO — i samym sobie życzymy.

i. F.

Nowy koncentrat - GRZANKI KUKURYDZIANE

WŚRÓD NOWYCH WYROBÓW, jakie w najbliższym czasie wypuści na rynek przemysł koncentratów spożywczych znajduje się artykuł pod nazwą „Grzanki kukurydziane". Potrawa ta nadaje się do konsumpcji jako dodatek do zup oraz wprost do jedzenia, niczym — popularny zwłaszcza wśród najmłodszych klientów — preparowany ryż. (r)

Interesująca wystawa

JUTRO w Stargardzie odbędzie się otwarcie dwudniowej wystawy zwierząt hodowlanych i postępu technicznego, zorganizowanej przy współudziale Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prez. WRN. Na zaproszenie kierownika Wydziału posła Edmunda KOWALSKIEGO na wystawę przyjechał z Wrocławia wybitny naukowiec, prof. Tadeusz KONOPIŃSKI. (a)

DELEGACJA szczecińskich związkowców z wizytą w Norwegii

OSTATNIO powróciła do Szczecina delegacja związkowców Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Stoczniowcy rewizytowali związkowców norweskich z zakładów Stroemens pod Oslo, którzy gościli w Stoczni Szczecińskiej w styczniu br.

Zakłady Stroemens, które swego czasu dostarczały Stoczni Szczecińskiej pewnych elementów do budowy statków, a obecnie utrzymują kontakty handlowe ze Stocznią Gdańską, specjalizują się w produkcji ciężkich odlewów, tylnic, dziobnic, trzonów sterowych, śrub stalowych a także osobowych wagonów kolejowych i lodówek.

Przedstawiciele norweskiego Związku Metalowców z tej fabryki przyjęli bardzo gościnnie swych polskich kolegów umożliwiając im nie tylko zapoznanie się z pracą swego zakładu, lecz również zwiedzenie ciekawszych miejscowości Norwegii. Szczecińskich stoczniowców szczególnie zainteresowały produkowane tu ogromne tylnice dla statków do przewozu ładunków masowych o nośności 70 tys. DWT oraz śruby stalowe ze stopu o wysokiej jakości. Widzieli oni również stalowe profile — dostarczane do Norwegii z Huty Lenina. Pracownicy zakładu Stroemens podkreślali wysoką jakość tych polskich wyrobów.

Delegacja szczecińskich stoczniowców przyjęta była także w Oslo przez przewodniczącego Zarządu Głównego norweskiego związku metalowców i zwiedziła m.inn. stocznię Ackersa w Oslo. Przedstawiciele tamtejszej rady zakładowej wyrazili chęć nawiązania bliższych kontaktów ze związkowcami Stoczni Szczecińskiej. (w)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „KAPITAN STANKIEWICZ" — do Finlandii z drobnicą

m/s „SKRZAT" — do Anglii zachodniej z drobnicą

100 REJSÓW „CHOCHLIKA"

MOTOROWIEC PŻM — „Chochlik" — rozpoczął swój setny rejs. Jubiliat został zbudowany w 1959 r. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. Ma on 1 200 DWT nośności i przez cały czas służby pod banderą PŻM pływa na linii hamburskiej. Statkiem dowodzi kpt. ż.w. Lucjan KOWACKI.

Samozwańczy „pan doktor" i jego 33 ofiary

JERZY MICHALIK — 29 lat, urodził się w Rybniku. Ma za sobą kilka semestrów medycyny. Jest bardzo przystojny i elokwentny. Choroba przerwała mu studia. Po wyzdrowieniu nie kontynuował ich, zaczął „pracować", ale w taki sposób, że od razu „zarobił" 1,5 roku więzienia za wyłudzanie pieniędzy.

KARA NIE NAUCZYŁA GO NICZEGO. Mieszkał pokątnie — przeważnie u kobiet, którym obiecywał małżeństwo. Za „narzeczeństwo" kazał sobie płacić, wyłudzając gotówkę i różne przedmioty na przygotowanie ślubu.

Takich narzeczonych „pan doktór" miał kilka w różnych miejscowościach. Rano wychodził „do pracy". Polegała ona m. in. na tym, że przychodził do mieszkań kobiet, których adresy przedtem zdobył, przedstawiał się jako lekarz, pokazywał jakąś legitymację, stwierdzał, że kobieta jest chora wenerycznie i już kogoś zaraziła. Przyszedł, aby ją wezwać do stawienia się do badania i że trzeba będzie zawiadomić jej miejsce pracy wzgl. męża. Chyba, że zgodzi się na badanie w domu, ale prywatnie, przez niego i to oczywiście będzie kosztowało.

Po badaniu wypisywał recepty i zaświadczenie. Recepty były zaopatrzone stemplem: Jerzy Michalik, lekarz medycyny. Zaszantażował w ten sposób 33 kobiety.

Grasował w Chorzowie, Katowicach, Zabrzu, Bytomiu, Sosnowcu i Siemianowicach. Rozprawa odbyła się przed Sądem Powiatowym w Chorzowie. Wyrok — 4 lata więzienia.

Nadużycia w handlu tekstyliami (2)

Łuczak i inni

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, wczoraj przed Sądem Powiatowym w Szczecinie rozpoczął się proces karny osób oskarżonych o dokonywanie nadużyć w handlu tekstylnym. Rozprawę prowadzi sędzia S. RYDZEWSKI, oskarża prokurator F. FOKS. Oskarżonych broni 35 adwokatów. Akt oskarżenia obejmuje 62 osoby. W pierwszym dniu rozprawy na ławie oskarżonych zasiadło 61 osób — jeden z oskarżonych, Zygmunt Heinemann, odpowiadający z wolnej stopy, nie stawił się. Z uwagi na zawiłość sprawy oraz dużą ilość oskarżonych i świadków, proces trwać będzie prawdopodobnie ponad dwa miesiące.

DŁUGĄ LISTĘ oskarżonych otwiera 42-letni WIESŁAW ŁUCZAK, żonaty, ojciec trojga nieletnich dzieci, były zastępca dyrektora do spraw handlu tekstyliami Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego w Szczecinie. Akt oskarżenia zarzuca mu, że przekraczając przysługujące mu uprawnienia, w zamiarze osiągnięcia korzyści majątkowych, zezwalał na sprzedaż dla nabywców z innych województw tkanin wartości ok. 30 milionów zł. Tkaniny te, z których wiele należało do szczególnie atrakcyjnych i poszukiwanych, przeznaczone były rozdzielnikiem na zaopatrzenie województwa szczecińskiego. Sprzedając je do innych województw, Łuczak zubożał szczeciński rynek, powodował zakłócenia w dystrybucji towarów, sprzyjające uzależnianiu sprzedaży tkanin szczególnie atrakcyjnych od udzielenia łapówek przez kupujących. Jest oskarżony o przyjęcie łapówek w łącznej wysokości 23 tysięcy zł, z czego część przekazał Godyckiemu.

46-letni BOLESŁAW GODYCKI, żonaty, ojciec dwojga dzieci, oskarżony jest o to, że w latach 1959—1963, będąc kierownikiem sekcji sprzedaży wyrobów jedwabniczych i dekoracyjnych Hurtowni Tekstylnej WPTO, uzależniał w stosunku do 33 nabywców tkanin z terenu Szczecina, Poznania, Warszawy, Mławy, Gdańska i Gdyni sprzedaż tkanin atrakcyjnych od udzielenia mu łapówki. Łącznie przyjął ponad 140 tysięcy zł, z czego część przekazał innym, m. in. Łuczakowi.

RYSZARD SIKORSKI, l. 37, kawaler, były kierownik Hurtowni Tekstylnej WPTO, jest oskarżony o uzależnianie sprzedaży towarów atrakcyjnych od udzielenia łapówki i o przyjęcie ponad 40 tysięcy zł, z czego część przekazał innym.

KAROL GRYGLAS, l. 33, żonaty, ojciec jednego dziecka, były kierownik Hurtowni Tekstylnej WPTO odpowiedzialni pracownicy szczecińskiego handlu przekraczali bądź nie dopełniali obowiązków służbowych w zamian za udzielenie im korzyści majątkowych. Pozostałych oskarżonych można podzielić na następujące grupy: 1. — pracownicy przedsiębiorstw produkcyjnych i dystrybucyjnych z innych województw, którzy brali łapówki w zamian za sprzedaż towarów atrakcyjnych bądź łapówki dawali, aby uzyskać sprzedaż tych towarów przez szczecińskie WPTO; 2. — kierownicy i ekspedienci szczecińskich sklepów tekstylnych, z jednej strony dający łapówki za przydział towarów atrakcyjnych dla swych sklepów, a z drugiej strony uzależniający sprzedaż tych towarów od udzielenia im łapówek przez kupujących; i wreszcie — 3. — właściciele prywatnych zakładów krawieckich, korumpujący pracowników handlu uspołecznionego. O tych grupach następnym razem.

powiadać będzie za przyjęcie w związku z zajmowanym stanowiskiem łapówek w wysokości 4 600 zł.

LEON MIERNIK, l. 39, żonaty, ojciec dwojga dzieci, były kierownik sekcji sprzedaży wyrobów wełnianych Hurtowni Tekstylnej WPTO, przyjął w związku z zajmowanym stanowiskiem łapówki w wysokości 4 tysięcy zł.

Pięciu wymienionych oskarżonych łączy fakt, iż jako od-

G. ROCH

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE małe, temp. do 16 st. Wiatry słabe z kierunków zmiennych. Jutro — bez większych zmian.

OD ALEKSANDRA WIELKIEGO DO „SCHLAGERPARADE 1964"

(Korespondencja własna z NRD)

SIEDZĄC NAWET KRÓTKI CZAS W BERLINIE nie sposób nie zauważyć, jak bardzo w tym roku zacieśniły się polsko-enerdowskie kontakty kulturalne. Nie zaglądałem do oficjalnych statystyk, nie zapoznawałem się z żadną z oficjalnych umów dotyczących tych spraw. Wymiana zaczyna się zawsze od spotkania „dwu stron", lampki wina i złożenia podpisów, ale nie zawsze bywa tak szczęśliwie, że jest do końca realizowana. Z tego, co widzę tu, na miejscu, wydaje mi się, że plan jest wykonany z nadwyżką i można się z tego tylko cieszyć.

JAKIŚ CZAS TEMU spotkałem w Lipsku **Halinę Kunicką**. Dwa miesiące peregrynowała po NRD z zespołem „Cocktail Przyjaźni", dając wiele koncertów. Ledwo się z miłą panią Haliną pożegnałem, trafiłem na spotkanie dziennikarzy niemieckich z **Heleną Majdaniec** w naszym Ośrodku Kulturalnym w Berlinie. Mówiąc nawiasem, film „Tytułu jeszcze nie mam" z Majdaniec w roli głównej po pokazie w telewizji wchodzi na duży ekran.

W CZERWCU byłem na „Schlagerparade 1964" w Friedrichstadt-Palast. W programie występowali: **Lena Baciarelli** i **Zbigniew Kancler**. Nie mówię już o tak wybitnych artystach jak **Bogna Sokorska**, gdyż jest ona częstym gościem w NRD i bardzo, bardzo lubianym. Byli: **Jerzy Semkow, Wiesław Golas i Marta Lipińska**, był **Kędra**, była **Irena Santor**, będą — **Karin Stanek i Zespół Czerwono-Czarnych**.

PRZED KILKOMA DNIAMI zaproszono mnie do DEFY na zdjęcia z **Alicją Bobrowską**. Miałem przy tym okazję usłyszeć wiele komplementów pod adresem naszych aktorów i dowiedzieć się jak bardzo sobie cenią filmowcy NRD tę współpracę. Była „Miss Polonia" gra w dwu filmach NRD. W komedii „Najpiękniejsza", (jest oczywiście tą najpiękniejszą), w reżyserii Leopolda i w obrazie kryminalnym „Morderstwo jest ostatnią szansą" w reżyserii Güntera Stanke. Pod koniec bieżącego roku ujrzymy te filmy na berlińskich małych i wielkich ekranach.

Za kilka dni przyjedzie do stolicy NRD, zaproszona przez tutejszą Telewizję, trójka naszych piosenkarzy — **Halina Kunicka** — widać bardzo jej się podobało u naszych sąsiadów zza Odry, **Rena Rolska** i **Jerzy Połomski**. O wynik ich występów jestem spokojny, jak mówią sportowcy.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE zapowiada się filmowa koprodukcja polsko-enerdowska. Mówił mi o tym Michael Wagner, berliński aktor teatru, kina i telewizji, sobowtór Bogumiła Kobieli. To podobieństwo ma być leitmotivem komedii nakręconej w naszym zespole filmowym „Rytm". Akcja rozgrywać się będzie, jak wynika ze szkicu scenariusza K. T. Toeplitza, w Lipsku, Warszawie i Poznaniu. Wszystko wskazuje na to, że zobaczymy niebawem wesoły polsko-niemiecki film.

Wspomnę jeszcze tylko o jednej współpracy pomiędzy aktorami obu naszych krajów. Otóż w połowie października w Bombaju rozpoczną się pierwsze zdjęcia do hinduskiego filmu, w którym główną rolę — Aleksandra Wielkiego — zagra berliński aktor Gerhard Rahold, a w roli jego żony wystąpi **Beata Tyszkiewicz**.

JEST TO W ZASADZIE koprodukcja enerdowsko-hinduska z udziałem Polki w roli tytułowej. Ten historyczny obraz, nakręcony przez filmowców NRD — po raz pierwszy na 70 mm taśmie (dotąd na 35 mm) pokazuje m. in. w technikolorze walkę Aleksandra Wielkiego stoczoną w Indii w IV w. p. n. e. Tak się dziwnie złożyło, że „król Macedonii" nie zna jeszcze swej przyszłej żony i trochę mnie ubawiło, jak mnie p. Rahold zapytał, czy pani Tyszkiewicz to dobra aktorka.

ROMAN BALIŃSKI

Informacja

„Wydaje mi się sztuką szczególnie pożyteczną za sięgać informacji o rzeczach, które się wie i to u osób, które o nich nie wiedzą".

Alain PEYREFITTE, francuski minister informacji.

W Oslo, przy Kirkeveien

(Korespondencja własna z Norwegii)

KIRKEVEIEN, po polsku — droga wiodąca do Kirke, jest jedną z centralnych ulic Oslo. Przebiega na zapleczu królewskiego pałacu. Przy tej właśnie ulicy mieści się jedna z największych atrakcji turystycznych stolicy Norwegii, Park Vigelanda.

BYĆ W OSLO i nie widzieć Parku Vigelanda, to tak jak odwiedzić Rzym i nie widzieć papieża. Ciągną więc tu liczne wycieczki, krzyżują się niemal wszystkie języki europejskie, a nierzadko w tłumie mignie „ogród botaniczny", zlokalizowany na głowach amerykańskich turystek. Trzaskają aparaty fotograficzne, terkoczą kamery. Każdy chce uwiecznić na kliszy tę największą na świecie kolekcję rzeźbionej nagości.

Używając konwencji radiowej, należałoby powiedzieć: szkoda, że państwo nie mogą tego zobaczyć. Trudno jest bowiem w kilku zdaniach opisać plon 40-letniej pracy norweskiego rzeźbiarza Gustawa Vigelanda (zmarł w 1943 r.), pracy budzącej do dziś kontrowersje co do jej wartości artystycznej. Zostawmy uczone dysputy historykom sztuki. Nie trzeba znać się na sztuce, aby stwierdzić, że sama koncepcja parku — a ściślej rzeźb w nim rozmieszczonych — dowodzi wielkiej wyobraźni artysty, a realizacja tego fantastycznego pomysłu — niezwykłej pracowitości i konsekwencji.

PARK VIGELANDA składa się z trzech fragmentów, jak by niezależnych od siebie. Fragment pierwszy, to rzeźby ustawione na moście nad Żabim Stawem. Na obu balustradach mostu stoi 58 brązowych figur. Można tu wyróżnić kilka grup tematycznych, jak macierzyństwo, wiek dziecięcy, wiek miłodzieńczy. Kapitalne są zwłaszcza rzeźby dzieci, np. małego chłopczyka tupiącego nogą ze złości, czy chłopca klepiącego się z zadowoleniem po brzuszku. Świetne są rzeźby przedstawiające porwanie dziewczyny czy starca rozmawiającego z chłopcem.

Następnie — fontanna. Pięciu mężczyzn dźwiga na barkach czaszę, z której spływają potoki wody. Obramowanie basenu pokryte jest płaskorzeźbami, przedstawiającymi różne stadia życia człowieka. Park Vigelanda jest bowiem w jakimś sensie obrazem człowieka, obrazem takim, jakim widział Vigeland, podanym na pewno w formie symbolicznej. Symbolika ta najjaskrawiej chyba występuje w centralnym punkcie parku. Monolit, kilkudziesięciometrowej wysokości słup piaskowca w reku Vigelanda zamienił się w piramidę ludzkich ciał, splecionych w walce o wydobycie się w górę, ku słońcu, a może ku wyżynom społecznej hierarchii...? Mężczyźni, kobiety i dzieci, starzy i młodzi rozpaczliwie walczą, aby z dna piramidy wydźwignąć się jak najwyżej.

Obserwowałem turystów. Stawali milcząco i przyglądali się tej gigantycznej plątaninie ciał. Czy podziwiali dzieło artysty, czy może rozmyślali, że życie w ich krajach jest właśnie takie jak je przedstawił Vigeland, jest bezpardonową walką o miejsce na ziemi?

Monolit otacza grupa rzeźb z piaskowca, również opowiadających o życiu człowieka, o miłości i gniewie, o tkliwości i brutalności, o młodości, wieku dojrzałym i starości.

PARK VIGELANDA ROBI KOLOSALNE WRAŻENIE, tym większe, że brutalność przedstawiona w wielu rzeźbach kłóci się ze spokojem i dosłownie wymuskanym wyglądem zieleńców, z barwnością kawiarni, restauracji, zaspokajających fizyczne potrzeby turystów.

Norwegowie wcale nie usiłują robić z parku jakiejś świętości narodowej. Traktują Park Vigelanda jako jeszcze jedną atrakcję turystyczną. Dowodzi tego mnóstwo kiosków z pocztówkami i albumami fotograficznymi parku, gondola na Żabim Stawie, dowodzą liczne kawiarnie i restauracje.

GDY MIESZKANIEC OSLO ROZMAWIA Z CUDZOZIEMCEM, pierwszym jego pytaniem jest: **czy widział pan już Park Vigelanda?** Bo być w Oslo i nie widzieć tego parku, to tak jak być w Rzymie...

A. KILNAR

ODKRYCIE AMERYKI kosztowało ...50 tys. dolarów

RZYM PAP. Z pewnych dokumentów odnalezionych ostatnio wynika, że król Hiszpanii Ferdynand i jego żona Izabella wydali na odkrywczą wyprawę do Ameryki tylko 36 tys. pesetów, czyli około 50 tys. dolarów. Sam Kolumb otrzymał 1 600 pesetów i to w kilku ratach, a dwaj jego oficerowie — po 900. Marynarze dostawali 12 i pół peseta miesięcznie. Uzbrojenie trzech karaweli kosztowało 14 tys., a żywność dla załogi — 2 tys.

Bokser na indeksie

OD CZASU, gdy bokserski mistrz świata wagi ciężkiej, 22-letni Cassius Marcellus Clay przystąpił do bojowej organizacji Murzynów amerykańskich „Czarni Muzułmanie", został poddany specyficznym formom finansowego bojkotu. I tak np. nowojorska agencja reklamowa wycofała ofertę 1,6 miliona dolarów za występy w radio i telewizji. (j.o.)

Platynowa rogówka

MEKSYKAŃSKIEMU OKULIŚCIE, dr Manuelowi A. Torresowi udało się zastąpić zmatowiałą rogówkę oka ludzkiego sztuczną soczewką ze stopu platyny i szkła. Z dwunastu niemal całkowicie niewidomych pacjentów, u dziewięciu uzyskał on w ten sposób przywrócenie blisko trzech czwartych normalnego wzroku. (j. o.)

Golenie lwa

NUMER Z LWEM to jeden z najzabawniejszych punktów programu Centralnego Cyrku Berlińskiego — największego w NRD. W jego skład wchodzą zespoły cyrkowe Aeros, Busch i Olympia.

(CAF)

Z dnia na dzień

TYLKO ROZBROJENIE

NIE MA UCIECZKI przed balistycznymi pociskami rakietowymi, a obrona przeciw atakom termojądrowym nie jest możliwa. Wskutek tego, mimo że potencjał militarny USA i ZSRR bezustannie rośnie, bezpieczeństwo narodów obu mocarstw zmniejsza się — stwierdzają na łamach „Scientific American" dwaj wybitni uczeni amerykańscy, doradcy naukowi Białego Domu, J. Wiesner i H. York.

JEDYNĄ ALTERNATYWĄ może być tylko rozbrojenie — stwierdzają — do którego wstępem był Układ Moskiewski, a następnym krokiem powinno być objęcie zakazem również podziemnych prób jądrowych.

Na czym polega znaczenie tych wniosków amerykańskich uczonych, które same przez się nie stanowią szczególnej rewelacji? Na tym, że wyszły spod pióra specjalistów i doradców rządu USA w tej dziedzinie. Przede wszystkim zaś na tym, że — opierając się na informacjach mniej lub więcej tajnych — wnioski ich musiały być nieobce kołom rządzącym i decydującym o polityce USA.

Nie ulega przeto wątpliwości, że poglądy wyłożone w „Scientific American" nurtują także osobistości odpowiedzialne w Waszyngtonie, za czym przemawiają zresztą wystąpienia o podobnym charakterze niektórych wybitnych polityków amerykańskich.

Gorączkowa atmosfera przedwyborcza USA, nacisk wywierany przez elementy ekstremistyczne pod wodzą Goldwatera sprawiają jednak, że na najbliższy przynajmniej czas opinie te nie znajdą uzewnętrznienia w posunięciach johnsonowskiej administracji. (jr)

Wspólny pedał hamulca i gazu

W JEDNYM Z CHICAGOWSKICH zakładów przemysłu samochodowego opracowano urządzenie, które w jednym pedale łączy hamulec i gaz: kierowca dodaje gazu noskiem buta, a hamuje obcasem. Zdaniem specjalistów zwiększa się dzięki temu szybkość reakcji kierowcy, a tym samym zmniejsza się niebezpieczeństwo wypadku. (j. o.)

Dłuższe dni

W WYNIKU wolniejszego obrotu Ziemi wydłużyły się nasze dni — o trzy dziesięciotysięczne sekundy w ciągu sześciu miesięcy. 31 października o północy wszystkie zegary atomowe świata zostaną w rezultacie cofnięte o jedną dziesiątą sekundy. (j. o.)

„Pan pozwoli" — „Nie, pan pozwoli"...

KULTURA NA DRODZE

OD CZASU DO CZASU napawa nas otuchą taki obrazek: kierowca samochodu uprzejmym ruchem zaprasza przechodnia do przejścia, ten zaś uchyliwszy w podzięce kapelusza, spokojnie podąża w kierunku przeciwległej strony ulicy (widziałem nawet typowo polskie certowanie się na jezdni; na szczęście dla płynności ruchu — rzadkość)

Mimo to z kulturą drogową nie jest u nas jeszcze dobrze. Akty kurtuazji powodują powszechne zdziwienie, a powinny być tu zjawiskiem tak naturalnym, jak ustąpienie miejsca starszej osobie. Rzecz jednak w tym, że i te przejawy dobrego wychowania są ciągle, zwłaszcza u młodzieży, irytują co rzadkie...

Poziom kultury drogowej wiąże się bowiem nierozerwalnie z ogólnym poziomem kultury codziennego współżycia. Skoro ten jest niewysoki — jeszcze bardziej deficytowym artykułem okazuje się kurtuazja na drodze.

A problem to wcale niebłahy: kultura drogowa jest jednym z elementów porządku i bezpieczeństwa ruchu drogowego. Ułatwia wzajemne stosunki uczestników tego ruchu, a tym samym zapobiega wypadkom.

W epoce gwałtownego wzrostu motoryzacji wzrasta stopień konfliktowości we wzajemnych stosunkach ludzi na drogach. Akty kurtuazji są w stanie rozładować, lub co najmniej łagodzić napięcie, które „produkują" skrzyżowania trasmnogość nóg i kół.

Dróg używają przecież różni ludzie, wśród nich spora ilość naszych bliźnich o niskiej kulturze osobistej, którzy manifestują tę wadę i na drodze. Awanturnik i despota w domu — będzie nim i za kierownicą, brutalizując zaś współuczestnika ruchu drogowego — przeważnie powoduje wypadek, którego zresztą sam często pada ofiarą. Na drodze najlepiej poznaje się człowieka!...

A kurtuazja działa zaraźliwie: gdy uczestnik ruchu drogowego okaże ją pierwszy — zobowiązuje „konfliktowego" towarzysza na jezdni do wzajemności, a przyglądający się tej wymianie kurtuazji unoszą ze sobą poczucie czegoś pozytywnego co rozegrało się na ich oczach i... zaczynają naśladować zachowanie na drodze jej kulturalnych użytkowników.

Niełatwo tchnąć w społeczeństwo, od tak niedawna oswajające się z potrzebami motoryzacji, wiarę w celowość praktykowania kultury drogowej. Zresztą wielu jest w tej dziedzinie wierzących, ale niewielu praktykujących.

Trzeba więc skierować kategoryczne żądanie do szkół wszystkich szczebli, kursów „na prawo jazdy", wykładowców i prelegentów społecznych instytucji motoryzacyjnych, aby aktywnie wychowywali swych uczniów i słuchaczy na kulturalnych użytkowników dróg, to jest takich, którzy:

- starają się na drodze być zawsze na swoim miejscu, aby nie przeszkadzać innym;
- nie starają się być pierwsi kosztem innych, nie uprawiają „cwaniactwa" drogowego na jezdni, na przejściu, przy wchodzeniu do tramwajów czy autobusów, szarżując, brawurując, „wtrynając się" i rozpychając;
- okazują na drodze pomoc dzieciom, inwalidom, niewidomym, kobietom w ciąży, ludziom niosącym ciężary;
- nie rozbryzgują błota na przechodniów, nie mijają w pędzie robotników naprawiających drogę, nie budzą uśpionych mieszkańców dźwiękami klaksonu;
- z uśmiechem dziękują współuczestnikowi ruchu, gdy zachował się kurtuazyjnie, kierowcy, który zatrzymał się, aby przepuścić pieszego lub zabrać spóźnionego pasażera, milicjantowi, który udzielił informacji lub wstrzymał potok pojazdów.

Te właśnie wymagania dyktuje nam drogowy „savoir vivre"!...

J. JASIŃSKI

„Hobby" marynarzy to montowanie miniaturowych modeli statków morskich w butelkach. Sztuka to trudna i wymagająca wielkiej cierpliwości. Posiadaniem takiej miniaturowej floty szczyci się Eugeniusz Jachurski z Wybrzeża.

Na zdjęciu: dwa stateczki jego produkcji.

CAF

Ważny problem: MIESZKANIE

„Kurier" rozmawia z wiceprzewodniczącym CRZZ

PIOTREM GAJEWSKIM

W sesji wyjazdowej Komisji Budownictwa Centralnej Rady Związków Zawodowych, która odbyła się ostatnio w Szczecinie wziął udział wiceprzewodniczący CRZZ PIOTR GAJEWSKI. Udzielił on naszemu przedstawicielowi wywiadu na temat aktualnych zagadnień budownictwa mieszkaniowego.

— SZCZECIN nie wszedł jeszcze do czołówki budowlanej kraju — powiedział Piotr Gajewski — ale wyniki ekonomiczne i rzeczowe, uzyskiwane przez wiele szczecińskich przedsiębiorstw budowlanych, coraz bardziej go do tej czołówki przybliżają. Naczelnym zadaniem budownictwa jest obecnie obniżka kosztów, dążenie do potanienia metra kwadratowego powierzchni użytkowej. Chodzi tu nie o obniżenie ceny, lecz kosztów własnych bez zasadniczego obniżania standartu wyposażenia mieszkań.

— Mamy obecnie budować mieszkania w dwóch standartach, wyższym i niższym. Jakie jest stanowisko w tej sprawie Związków Zawodowych?

— Istotnie, są takie dyrektywy, przy czym w budownictwie spółdzielczym mieszkań o standarcie wyższym będzie 70 proc., a w budownictwie rad narodowych stosunek ten ukształtuje się odwrotnie. Ponieważ potrzeby mieszkaniowe wciąż wyprzedzają możliwości finansowe państwa — dążymy do szybkiego rozwoju spółdzielczości mieszkaniowej. Trzeba więc zachęcać ludzi do oszczędzania na mieszkanie, zwłaszcza tych, których zarobki są wyższe. Poważną rolę mają tu do spełnienia rady zakładowe. To one powinny znać potrzeby mieszkaniowe każdego pracownika. Rady zakładowe muszą także mieć szczegółowe rozeznanie, kogo można skierować do spółdzielni, a kto powinien otrzymać mieszkanie z budownictwa rad narodowych czy zakładowego.

— Wstąpienie do spółdzielni mieszkaniowej jest obecnie niezwykle trudne, mają one bowiem ściśle ograniczone limity członków...

— Na to zagadnienie zwracali już uwagę szczecińscy działacze. Uważam, że powinno się uelastycznić te limity i zrewidować zasady przyjmowania nowych członków spółdzielni. Dla jakiegoś wewnętrznego uspokojenia i stabilizacji, człowiek starający się o mieszkanie spółdzielcze powinien znaleźć się w kolejce, choć oczekiwanie nie może potrwać kilka lat. Sądzę, że przy dynamicznym rozwoju spółdzielni mieszkaniowych, założony początkowo okres wyczekiwania może ulec skróceniu.

— Zdarza się czasem, że stosunkowo młodzi stażem pracownicy otrzymują mieszkania z nowego budownictwa. Wzbudza to niezadowolenie wśród ludzi dłużej pracujących w tym zakładzie, którym ze względu na istniejące przepisy nie można często polepszyć warunków mieszkaniowych.

— Wydaje się, że i ta sprawa powinna znaleźć rozwiązanie. Uważam, że należy stosować tu zasadę, iż oprócz wniesienia wkładu finansowego, na nowe mieszkanie trzeba sobie zasłużyć. Dlatego też działanie rad zakładowych w kierunku poprawy warunków mieszkaniowych ludzi zasłużonych dla zakładu pracy należy uznać za słuszne i wskazane. Unormowanie warunków mieszkaniowych ma znaczny wpływ na wydajność pracy i zaangażowanie każdego pracownika.

— Chciałbym jeszcze — kończy Piotr Gajewski — zwrócić uwagę na jeden niezmiernie ważny aspekt budownictwa. Budujemy dla określonych ludzi. Niejednokrotnie zanim staną fundamenty, wiadomo kto w tym domu będzie mieszkać. Dlaczego zatem tak mało zwraca się uwagę na kontakty wykonawców z użytkownikami? Drobne życzenia uwzględnione przez wykonawców ułatwią życie lokatorom i przyczynią się do racjonalniejszej eksploatacji mieszkań. Niech więc budowlani i ten drobny szczegół wezmą pod uwagę.

(wit.)

SZMERGIEL MIĘDZYKONTYNENTALNY

Opowieści z dalekich mórz

BEZDROŻA oceanów i prawa nimi rządzące są jak bezdroża życia. Na wykreślonym kursie, przy dobrej nawigacji — niewiele niespodzianek. Czasami sztorm zakręci, wykrzywi ci kilwater i zepchnie z kursu. Czasami ktoś nie wróci. Potem się znów wygładza powierzchnia oceanu i powracasz na kurs. Jak w życiu.

Trudna tylko jest monotonia. Depresja dni bez wrażeń i bardzo długich nocy, kiedy czekasz na sen.

Kapitan Sterbała tkał na krosnach dywany. Przyjaciel mój Witek Górski robi w morzu prześliczne meble. Jego kabina przypomina stolarski warsztat. Starszy oficer Z. haftuje jak panienka i robi szydełkiem jakieś frymuśne koronki. Podejrzał go raz przy pracy w kabinie bosman i przychodzi do mnie.

— Źle — mówi — z naszym czifem. — Chiba ma szmyrgla.

— Dlaczego? — pytam.

— Aa — mówi — jo myślałem co on skarnetki ściubie, albo tyż z przeproszeniem pana kapitana — galety czyli te gacie. Ale patrze, majtki nie majtki, koronki jakieś robi. Pytam, co to som za koronki, a on — że barabanckie. No to ja w nozi.

— A jak tam wasze kardynały? — pytam bosmana, bo ten znów ptaki wozi. Wydaje na nie zawsze moc pieniędzy i tylko ten gatunek sobie upatrzył. Gada z nimi, tresuje i kłóci się wieczorami.

— Aa nic — mówi — grzeczne ptaszki, tylko ten młodszy, wie pan kapitan, z Lizbony — Lucek, to lezje strasznie Wacka, co pod względem miłosnego alibi szura do Katrzyki. Musiałem porozsadzać. To ten dran znów nie żre i co mam z takimi zrobić? Jak przyjdziem do tego Santosu, to muszę mu podwadzić gdzie jakom żone.

Znam różne ludzkie szmergle. Bywają szmergle małe, by wają większe i są szmergle potężne. Psi szmergiel należy często do trzeciej kategorii. Podczas postoju w Rio de Janeiro poznałem uroczą panią inżynierową Z., która niedawno, wraz z trojgiem piesków, przybyła z Polski.

Z pieskami też przybyła w odwiedziny na mój statek, nie tyle do mnie, co raczej do mego Norda, który pomóc we flocie jest sławny przez szmergiel swego pana. A z pieskami pani Zosi, to było tak:

Inżynier mąż przyjechał za morze, na dłuższą delegację do brazylijskiej stoczni. Oszczędzał, ciułał, dmuchał, żeby sprowadzić żonę. Po półrocznym wysiłku przekazał pani Zosi trzysta dolarów i czeka. Pani Zosia nie namyślając się długo spakowała walizkę, zabrała trzy swoje pieski i machnęła się za ocean.

Z tymi pieskami zaczęło się już na dworcu w Berlinie zachodnim. Przy przesiadaniu z pociągu na pociąg, jeden drań cwajnos zwiał. Pociąg miał właśnie ruszać, kiedy pani podniosła alarm. Grube zugfiurery, bahnszuce i publiczność ruszyły w pogoń za zbiegiem, którego przydybano w okolicach dworca. Po uiszczeniu przez panią kilkunastu marek kary za zwłokę odejścia pociągu, ruszono dalej.

W Hamburgu pani wsiadła z pieskami na statek pasażerski, a posiadając bilet tylko trzeciej klasy, zmuszona była dzielić dwuosobową kabinę ze starszą panią jadącą też do Rio. A pieski jak to pieski. Z powodu złej pogody, (podobno kiwało nieźle), zrobiły się nerwowe i już na drugi dzień pogryzły starszą panią we wspólnej kabinie. Starsza pani zrobiła piekło, więc intendent statku polecił przetransportować pieski do specjalnego boksu.

Na takie dictum pani Zosia rozpętała sztorm, który podczas przymusowej eksmisji piesków osiągnął siłę pełnego huraganu.

Sprawa oparła się o kapitana, który zaproponował pani jednoosobową kabinę pierwszej klasy za skromną dopłatą dwustu dolarów.

Pani Zosia nie miała pieniędzy, ale od czegóż szmergiel? Znalazł się współoszczędzer, bratnia dusza z psim szmerglem, który zaoferował chętnie pożyczkę swych dwustu dolarów i spokój boży powrócił znów na statek.

Pieski były kundlowate, ale wesołe i zdrowe. Poza drobnymi incydentami, które kosztowały panią równowartość dwóch par spodni stewarda, nic nie mąciło słonecznej pogody rejsu.

W Rio de Janeiro oczekiwał na kei stęskniony mąż i wszystko zwiastowało koniec epopei. Ale od czegóż celnicy? Pani już po odprawie miała schodzić na ląd, a z nią radośnie poszczekujące pieski, kiedy celnicy przypomnieli sobie o zwierzęcych kartach zdrowia. Wobec jakichś nieformalności — przymknęli pieski w urzędzie. Tego już było za wiele. Pani wpadła w furię, pobiła parasolką naczelnika urzędu, co dodatkowo kosztowało męża pani pięćdziesiąt dolarów, złapała taksówkę i pomknęła do Prezydium Stanu.

Na kei, przy walizkach, w pobliżu wyjących unisono za ścianą baraku piesków, stał słaniający się z emocji i pobladły mąż, w otoczeniu statkowych i celnych wierzycieli.

Jakich argumentów użyła w Prezydium Stanu pani Zosia — nie wiadomo, ale pieski piorunem wypuszczono z aresztu.

Mąż płaci jednak dotąd długi psiej peregrynacji i dość pogodnie znosi swe czwarte miejsce w domu i w żoninym sercu, bo co tu dużo gadać, — pani jest urocza.

— Pani Zosiu — powiadam z podziwem — dotąd myślałem, że mój szmergiel jest wielki, ale po tym co usłyszałem, nie staję do konkursu...

Kpt. ż. w. E. WASILEWSKI

NAŚLADOWNICTWO POŻĄDANE

ZAKŁADY im. Róży Luksemburg w Warszawie przygotowują się do dalszej rozbudowy i modernizacji hal fabrycznych. Plany przygotowywane przez biuro projektów mają być tym razem konsultowane i opiniowane przy udziale Centralnego Instytutu Ochrony Pracy. Chodzi o to, by nowe rozwiązania pozwalały już w założeniu uniknąć nadmiernego gorąca, hałasu, pyłu itp. (J)

W pracowniach szczecińskich naukowców

Współcześni płanetnicy

Płanetnicy to ludzie, o których w przeszłości mówiono ściszając głos i trwożnie oglądając się dookoła. Przypisywano im tajemnicze i nadludzkie umiejętności odwracania bądź powodowania opadów.

WSPÓŁCZESNA wiedza i technika wytworzyła nowego „płanetnika", naukowca dysponującego rozległą wiedzą, nowoczesnymi urządzeniami i preparatami chemicznymi. Nie zaklęciami i paleniem ziół, ale rozpylaniem pewnych substancji, w określonych warunkach można spowodować wykroplenie się chmur, odwrócić klęskę gradobicia. Zanim czynności te staną się proste i powszechne, nim wejdą do arsenału normalnych zabiegów agrotechnicznych, upłynie jeszcze sporo czasu. Ale już dziś próby takie są czynione, a polscy naukowcy pełnym frontem włączyli się do tych prac.

250 MLN ZŁ STRAT ROCZNIE

Oto jesteśmy w Katedrze Meteorologii Wyższej Szkoły Rolniczej w Szczecinie. Katedrą kieruje prof. doc. Krzysztof PRAWDZIC. Dwóch młodych naukowców, dr Czesław KOŹMIŃSKI i dr Marian PIECH, podjęło się niezwykle trudnej i pionierskiej pracy — opracowania metody walki z burzami gradowymi, a ściślej metody wykraplania chmur mogących przynieść grad. Praca ta została podjęta wespół z dwoma innymi ośrodkami, a mianowicie z Katedrą Fizyki Atmosfery Uniwersytetu Warszawskiego i Państwowym Instytutem Hydrometeorologicznym. Ze ściśle ekonomicznego punktu widzenia zagadnieniami tymi interesuje się PZU.

— Wiele państw — powiedział nam dr Koźmiński — poświęca dużą uwagę problemowi zapobiegania burzom gradowym. Są przy tym dwa aspekty zainteresowania: niebezpieczeństwo wynikające dla komunikacji lotniczej i straty w płonach rolnych. Państwowy Zakład Ubezpieczeń wypłaca rokrocznie sumy sięgające 200—250 milionów złotych tytułem odszkodowań za zniszczone przez grad plony, przyczym, jak zbadaliśmy, 50 procent tej sumy przypada na powiaty Busko, Jędrzejów, Pińczów i Kazimierza Wielka. Naprowadziło to nas na pomysł sporządzenia dokładnych map terenów nawiedzanych przez burze gradowe, określenia natężenia gradobicia, a także wyznaczenia kierunków posuwania się poszczególnych burz. Zdobyliśmy w ten sposób wiele ciekawego materiału naukowego, pozwalającego na dalsze poczynania w tej materii.

NA SPOTKANIE BURZOM

Mechanizm tworzenia się burz gradowych jest niezwykle skomplikowany. Mają nań wpływ prócz atmosferycznych, warunki fizjogeograficzne; ukształtowanie terenu, pokrycie, sieć hydrograficzna. Tak na przykład burze pochodzenia terminicznego z zasady nie są w stanie przejść dolin większych rzek czy jezior. Zdarza się, że z jednej strony rzeki szaleje burza gradowa, a z drugiej świeci słońce. Przewidywanie burz gradowych też nie jest łatwe, można jednak określić pewne sytuacje synoptyczne, w których istnieje możliwość pojawienia się burzy.

Czy jesteśmy w stanie zapobiegać burzom gradowym!? Na pewno tak, choć nie podjęto jeszcze w tej sprawie zasadniczych prób praktycznych. Doświadczenia prowadzone w innych krajach, m. in. w USA, Szwajcarii, Francji i ZSRR, przyniosły efekty.

Szczecińscy naukowcy przygotowują na najbliższe lata wielką ekspedycję w rejony województwa kieleckiego, na spotkanie burzom gradowym. Koszt ekspedycji będzie znaczny, będzie ona wymagała zaangażowania znacznych sił i środków technicznych. Potrzebna będzie m. in. pomoc wojska.

RAKIETY W NATARCIU

Na czym polega walka z burzą gradową? Chodzi o spowodowanie wcześniejszego wykroplenia się chmury, jeszcze zanim zaczną się tworzyć gradziny. Uchwycenie tego momentu jest bardzo trudne. By uzyskać wykroplenie należy spowodować rozpylenie jodku srebra lub innej odpowiedniej substancji. Rozpylenia można dokonać za pomocą rakiet, bądź metodą naziemną za pomocą generatorów elektrycznych. Polscy uczeni wybrali pierwszą metodę, zwłaszcza że dysponujemy już rakietami atmosferycznymi (pracownia rakiet PIHM w Krakowie) osiągającymi wysokość 5—6 tys. metrów.

Na kielecki eksperyment składać się będą następujące elementy: uchwycenie zbliżającej się burzy przez specjalnie przystosowane urządzenia radarowe, określenie jej szybkości i wysokości, przemieszczenie w jej kierunku pojazdów z rakietami i odpalenie w odpowiednim momencie rakiet wycelowanych w chmurę. Efektem powinno być wykroplenie chmury, bądź nie wielki opad gradu.

Powodzenie doświadczenia szczecińskich naukowców zależeć będzie od dokładnego i w szczegółach przemyślanego planu działania, a także od zabezpieczenia właściwej, niezwykle skomplikowanej bazy technicznej. Podjęcie tego niezwykłego zadania świadczy o szerokich horyzontach naszych naukowców i wystawia im doskonałe świadectwo.

E. WITUSZYŃSKI

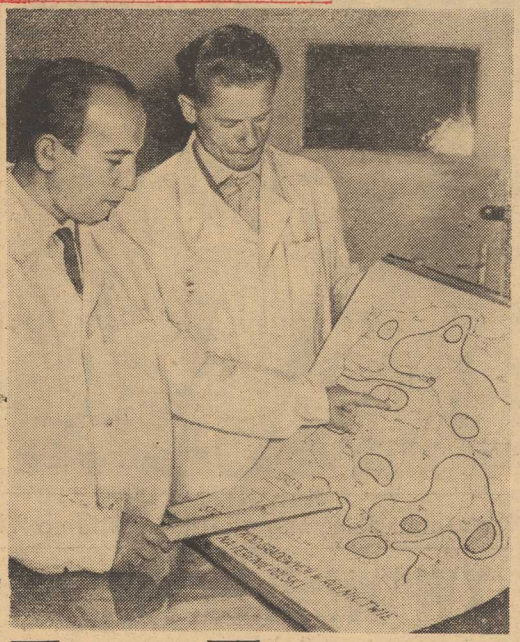

Na zdjęciu: dr Cz. Koźmiński i dr M. Piech przy mapie szkód gradowych na terenie Polski.

MIASTO sprzed 8500 LAT

MIASTO Czatal Gjujuk liczy sobie 8500 lat. Ustalili to niedawno archeolodzy, prowadzący prace na wzgórzach Anatolii w Turcji. Uczeni szukali resztek kultury mezolitu. O tym przejściowym okresie od paleolitu, gdy podstawą egzystencji człowieka było myślistwo i zbieractwo, do rozwiniętej rolniczej kultury neolitu, wiemy niewiele.

I oto po przekopaniu pozostałości Czatal Gjujuk, archeolodzy wypełnili tę lukę w pradawnych dziejach ludzkości.

Okazało się, iż mieszkańcy miasta trudnili się rolnictwem, umieli pleść koszyki i byli doskonałymi tkaczami. Ornamenty ich dywanów w jakimś stopniu przypominają desenie przepięknych dywanów tureckich naszych czasów.

Mieszkańcy miasta opanowali również sztukę garncarską. Była to wielka niespodzianka dla archeologów, dotychczas bowiem uważano, iż człowiek nauczył się wypalania gliny dopiero we wczesnym neolicie, tj. w piątym tysiącleciu przed naszą erą.

Ciekawe, że domy, zbudowane z cegieł, nie posiadały ani drzwi, ani okien. Do mieszkania wchodziło się po drabince i następnie przez otwór w dachu.

Uczeni sądzą, że miasto zostało spalone podczas najazdu.

Głęboka penetracja terenu dokonana przez archeologów ujawniła, iż pod wykopanymi warstwami kryją się co najmniej jeszcze cztery warstwy dawniejszych osiedli ludzkich. (t)

ŚWIĄTYNIE z okresu Hadriana

EKIPA amerykańskich archeologów, pod kierownictwem profesora Uniwersytetu Harvard Georga A. Wrighta, prowadząca prace wykopaliskowe na terenie Palestyny, dokonała interesującego odkrycia. Na świętej górze Samarytan—Garazin (50 km na północ od Jerozolimy) odnaleziono dwie świątynie. Resztki starszej pochodzą z okresu panowania Hadriana (117—138 n.e.). W tym samym miejscu wzniesiono później drugą świątynię w stylu greckim.

Ta druga świątynia ma m. in. bramę z brązu, pochodzącą ze starszej jeszcze świątyni w Jerozolimie, zburzonej przez Rzymian w 70 roku n.e.

W VI w. przed n.e. Żydzi, którzy przyszli z Babilonu, nie chcieli uznać Samarytan za Żydów. Mieszkańcy Samarii wznieśli wówczas swą własną świątynię na górze Garazin. Obecnie jeszcze żyje na tym terenie klasyczny Samarytan, który corocznie obchodzą swe święta zgodnie z własnym kalendarzem.

Polscy archeologowie we Francji

TEGOROCZNA francusko-polska kampania wykopaliskowa we Francji dobiegła końca. W toku przeszło trzymiesięcznych badań grupa 11 archeologów z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, pod kierownictwem prof. dr Witolda Hensla — współpracując z uczonymi z paryskiej l'Ecole Pratique des Hautes Etudes — dokonała cennych odkryć. Były to po raz pierwszy na tak poważną skalę prowadzone we Francji badania dawnego osadnictwa wiejskiego, a zarazem — największa z dotychczasowych wypraw polskich archeologów poza granicę Polski.

Prace poszukiwawcze prowadzono w St. Jean—Le Froid w pobliżu Rodez oraz w Montaigut w okolicach Lisle nad rzeką Tarn.

Cenne odkrycia

Pierwsze osiedle pochodzi z ok. X w. i zbudowane było na wysokości ok. 1 000 m nad poziomem morza. W czasie wykopalisk odkryto tu dobrze zachowane kamienne fundamenty domostw i zabudowań gospodarczych, resztki kilkakrotnie przebudowywanego kościoła, ulice brukowane kamieniem, ścieki kamienne, murki umacniające tarasy, mur obronny wraz z bramą oraz cmentarzysko z kamiennymi sarkofagami. W wykopach znaleziono wiele przedmiotów codziennego użytku, ozdoby, monety oraz kości zwierzęce. Wieś istniała od ok. X do XIV w. n.e.

Jak poinformował przedstawiciela PAP prof. W. Hensel, badania prowadzone przez naszą ekipę we Francji przyniosły materiały, pozwalające lepiej poznać historię osadnictwa wiejskiego w tym kraju. Jednocześnie uczeni nasi mieli możność dokonania interesujących porównań. Wynika z nich, że rozwój polskiej wsi we wczesnym średniowieczu nie różnił się swym poziomem od sytuacji, w jakiej znajdowały się podobne osiedla w Europie zachodniej. Zdały też egzamin metody stosowane przez naszych archeologów w kraju.

Prace we Francji prowadzono na zaproszenie gospodarzy. (PAP)

EDWIN LANHAM (73)

Przełożyła Irena DOLEŻAL-NOWICKA

— Dziękuję wam. Czy pan jest zadowolony, panie Carter?

— Jeszcze jedno pytanie — zatrzymał Johna Bruce. — Czy zaglądał pan do szafy w ścianie albo do klozetu?

— Nie, proszę pana.

— Pływałem dzisiaj tą łodzią, tam jest obszerna szafa w ścianie.

— Tak, proszę pana — potwierdził szofer. — Pan Cole trzyma tam piwo, whisky i puszki z jedzeniem, również zapasowe ubranie.

Bruce skierował się do Ezry Vincenta: — Czy Harry Banks od ostatniego weekendu wypływał „Gwiazdą Morską"?

— Jestem pewien, że nie. Był tutaj tydzień temu w niedzielę, ale wtedy nie wypływali jachtem. Mieli tylko z Arturem coś tam do naprawienia.

— Ale na pokładzie był — stwierdził Bruce i odwrócił się. — Panie inspektorze, pan jest zdania, że kolczyk Sylwii King został podrzucony w gabinecie naczelnego redaktora po to, aby odsunąć śledztwo od redakcji „Expressu", a pan Cole twierdził uporczywie, że Harry Banks nie mógł mieć nic wspólnego z Sylwią King. Mam wrażenie, że teraz już wiem, dlaczego. Moim zdaniem chciał po prostu odsunąć śledztwo od osoby Sylwii King.

— Jeżeli nawet tak było, to dlaczego ten kolczyk został podrzucony?

— Wcale nie został podrzucony — wyjaśnił Bruce. — Po prostu Harry miał ten kolczyk przy sobie. Przypuszczalnie znalazł go na pokładzie „Gwiazdy Morskiej". Człowiek, który zamordował Sylwię King, nigdy by nie zatrzymywał tak kompromitującego dowodu, ale człowiek, który doceniałby jego wartość jako narzędzie szantażu — z pewnością tak. Oto klucz zagadki. Podrzucenie kolczyka nie miało żadnego sensu. Harry miał ten kolczyk. Musiał go mieć!

Inspektor Harisson potrząsnął z powątpiewaniem głową, ale Stary spojrzał bacznie na Bruce'a, a przez jego twarz przemknął błysk zrozumienia.

—W neseserze Sylwii King porucznik Digby znalazł dramaminę — ciągnął Bruce swój wywód, — przypuszczał, że to na chorobę powietrzną, moim zdaniem była przygotowana na chorobę morską. Moim zdaniem wyjechała na weekend tą łodzią, Artur Cole w zeszłą sobotę wziął „Gwiazdę Morską", musieli umówić się na City Island, albo w ja kiejś przystani, gdzie mogła wsiąść na pokład nie zauważona. Zabił ją, potem w nocy wpłynął na East River i tam wrzucił ciało. Harry znalazł kolczyk i domyślił się wszystkiego, a to była woda na jego młyn. Dzięki takim właśnie zbiegom okoliczności doszedł do stanowiska naczelnego redaktora.

— Ostrzegam pana, że pan nie ma na to żadnych dowodów — zaprotestował inspektor.

Bruce wskazał na pianino. — A gdzie jest ta fotografia stąd? Cole wiedział, że Pam tu dzisiaj będzie i starał się za wszelką cenę do tego nie dopuścić. Wymyślił na poczekaniu bardzo ważną wyprawę wędkarską, ale pod naciskiem żony i pana Vincenta musiał ustąpić. Nie chciał zwrócić uwagi swoim sprzeciwem, więc usunął obie fotografie i podał byle jaki pretekst, aby spędzić dzień w Nowym Jorku. Do domu nie wracał, dopóki nie spotkał mnie w „Expressie". Przypuszczał, że Pam wróciła ze mną. Ja mu nie powiedziałem, że ona została tutaj.

— Obawiam się, że to nie jest żaden dowód — stwierdził rzeczowo inspektor.

Bruce potrząsnął głową: — Niestety, nie mam dowodów, ale czuję, że mam rację. Żądam, żeby pan zatrzymał ten jacht.

— Mój Boże, człowieku, teraz po nocy nie mamy żadnych szans, żeby złapać na morzu „Gwiazdę Morską". Cole o jedenastej będzie w Montauk.

— Może się pan z tym zwrócić do Straży Przybrzeżnej.

— Na podstawie pańskich szalonych przypuszczeń?

— Brak jest dwóch fotografii — ciągnął ze sztucznym spokojem Bruce. — Pasują do sprawy jak ulał. Brak jednej łatwo wyjaśnić, ale brak dwóch — dowodzi świadomego działania.

Inspektor zwrócił się do Molly Conley: — Proszę porozmawiać z lokajem i pokojówką, przeszukać dom i dowiedzieć się wszystkiego, co się da o tych fotografiach.

— W całej tej sprawie istnieje również tajemniczy mężczyzna — powiedział Bruce, kiedy Molly wyszła z pokoju. — Mężczyzna nazwiskiem Peter Johnson, tam w Oklahomie. Adela Sharp spotkała go i powiedziała mi, że był człowiekiem żonatym. Panna Parker może panu opowiedzieć o tym, jak Artur Cole i Harry Banks wesoło zabawiali się w Oklahomie, jak robili wypady do Tulsy, gdzie Sylwia pracowała jako kelnerka w hotelu.

(c. d. n.)

OTO aktualny mistrz Polski na rok 1964 w piłce nożnej juniorów — drużyna Arkonii z trenerem R. Ziemięckim.
Fot. St. CIEŚLAK

Przed turniejem olimpijskim

CZY PIŁKARZE JUGOSŁAWII powtórzą sukces z Rzymu?

Za kilkanaście dni rozpocznie się w Tokio 12 olimpijski turniej piłki nożnej. Warto przypomnieć, że w dotychczas rozegranych turniejach złote medale zdobyły: trzykrotnie Anglia (1900, 1908, 1912), dwukrotnie Urugwaj (1924, 1928) oraz Belgia (1920), Włochy (1936), Szwecja (1948), Związek Radziecki (1956) i Jugosławia — triumfator ostatnich Igrzysk w Rzymie.

TEGOROCZNY turniej w Tokio zapowiada się ciekawie z dwóch powodów: po pierwsze — po raz pierwszy w turnieju olimpijskim wystąpi w finale aż siedem reprezentacji Afryki i Azji; po drugie — wydaje się, że tegoroczne rozgrywki stać będą na wyższym poziomie niż poprzednie, ponieważ federacje poszczególnych krajów poświęcają obecnie więcej uwagi swym narodowym reprezentacjom.

JAK WIADOMO, w turnieju olimpijskim startować będzie 16 zespołów, podzielonych na 4 grupy, z których po dwie najlepsze drużyny zakwalifikują się do jednej czwartej finału.

PRZED KILKU dniami z udziału w turnieju zrezygnowali Włosi, którzy byli jednym z faworytów do pierwszego miejsca. Który więc z 15 finalistów zdobędzie złoty medal w Tokio? Może uda się to Jugosławii, a może po najwyższe trofeum sięgną piłkarze Węgier czy Brazylii, albo największą niespodziankę zrobi któraś z drużyn afrykańskich czy azjatyckich, które stanęły do pierwszego poważniejszego egzaminu w tak doborowej stawce? Bliższych prognostyków stawiać w tej chwili nie można ze względu na brak konkretniejszych danych o poszczególnych zespołach.

WYDAJE SIĘ jednak, że awans w poszczególnych grupach powinny uzyskać: w grupie A — NRD i RUMUNIA przed MEKSYKIEM i IRANEM; w grupie B — JUGOSŁAWIA i WĘGRY przed KOREĄ PŁN. i MAROKIEM; w grupie C — CSRS i BRAZYLIA, a w grupie D — na skutek wycofania się Włochów — awans jest sprawą otwartą dla **Argentyny, Ghany** i gospodarzy Igrzysk — **Japonii.**

WSZYSTKO wskazuje na to, że w półfinale spotkać się powinny trzy zespoły europejskie. Ale pamiętać należy, że w piłce nożnej nie ma zdecydowanych faworytów i jak to bywa, w wielkich turniejach zdarzają się największe niespodzianki.

Polonia - Śląsk w TV

KIBICOM i miłośnikom piłki nożnej TV przygotowała na niedzielę (godzina 12) nową transmisję, tym razem meczu o mistrzostwo I ligi POLONIA Bytom — ŚLĄSK Wrocław.

Spotkanie to bardzo nas interesuje, ponieważ obie drużyny za kilka tygodni będą przeciwnikami Pogoni w Szczecinie. (n)

Puchar Intertoto

W miejscowości Kaiserslautern (NRF) odbył się mecz piłkarski o puchar Intertoto, w którym drużyna F.C. Kaiserslautern zremisowała z czechosłowackim zespołem Slovnaft Bratysława 1:1 (1:0). Wynik tego meczu jest szczęśliwy dla Czechosłowaków, którzy stanowili zespół znacznie słabszy od gospodarzy.

Kto zdobędzie nagrodę przechodnią „Kuriera" ?

XVI Wielkie Regaty Jesienne o Błękitną Wstęgę Jeziora Dąbskiego

Co roku na zakończenie sezonu żeglarskiego odbywają się na Jeziorze Dąbskim tradycyjne już Regaty Jesienne w wyścigach klasowych i w wyścigu głównym — „australijskim" — o nagrodę przechodnią — Błękitną Wstęgę Jeziora Dąbskiego ufundowaną przez redakcję Kuriera Szczecińskiego.

IMPREZA ta cieszy się wielką popularnością i gromadzi każdorazowo na starcie dużą liczbę jachtów. Są to już szesnaste zawody, mające bogatą tradycję. Organizatorzy celowo przeprowadzają regaty na zakończenie sezonu, gdyż o tej porze roku warunki na Jeziorze Dąbskim są bardzo trudne, a startujące załogi wykazać muszą pełną sprawność.

WARTO PRZYPOMNIEĆ, że w ubiegłym roku startowało około 60 jachtów, a główną nagrodę zdobył Hubert PACIEPNY na jachcie „Conrad". Jak nas poinformowano, w tegorocznych regatach weźmie udział rekordowa liczba jachtów, gdyż oczekuje się startu reprezentantów Świnoujścia, Kamienia Pomorskiego, Stargardu i Szczecina.

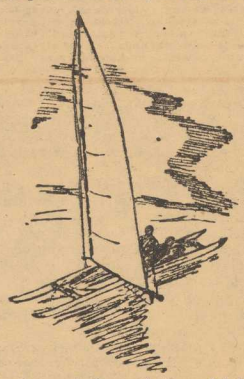

TEGOROCZNE REGATY rozegrane zostaną w następujących klasach: „CADET", „HORNET", „FINN", „STAR", „OMEGA", „LATAJĄCY HOLENDER" w I, II i III klasie RORC.

REGATY odbędą się w najbliższą niedzielę na jeziorze Dąbskim o godz. 9,30, a start do wyścigu „australijskiego" nastąpi o godz. 13,00.

ORGANIZATOREM regat jest Zarząd Miejski i Wojewódzki Ligi Obrony Kraju. Sędzią głównym będzie p. I. OWIŚNIAK. (p)

ATRAKCJA dla posiadaczy pojazdów mechanicznych

OKRĘGOWA Komisja Turystyczna Polskiego Związku Motorowego organizuje w niedzielę imprezę motorową — „pogoń za lisem".

W IMPREZIE mogą wziąć udział posiadacze motocykli i samochodów. Zgłoszenia przyjmuje Okręgowa Komisja Turystyczna PZMot przy ul. Tkackiej 55 do soboty włącznie oraz w dniu imprezy o godz. 10.00 przed Automobilklubem przy Al. Piastów 20. (p)

TURNIEJ piłki ręcznej w Stargardzie

W SOBOTĘ i niedzielę odbędzie się w Stargardzie turniej piłki ręcznej o puchar przewodniczącego PKKFiT. W rozgrywkach udział wezmą: MKS Inowrocław, MKS Świnoujście, LZS Dąbie, MKS Szczecin, Włókniarz Szczecin i Znicz Stargard.

OBROŃCĄ pucharu jest MKS Świnoujście.

3600 uczestników w biegu Sparty w Stargardzie

W Stargardzie odbyły się eliminacje do biegu Sparty, w którym wzięło udział ponad 3 600 dziewcząt i chłopców stargardzkich szkół średnich i podstawowych. Finały tej gigantycznej imprezy odbędą się w poniedziałek 5 bm. o godz. 15.30 w Parku 1 Maja, przy Szkole Zawodowej.

ORGANIZACJĄ imprezy, która została przeprowadzona bardzo sprawnie, zajęły się: Komitet Powiatowy ZMS, PKKFiT, LZS Pomorze i Ognisko Rada. Ponadto wyróżnili się nauczyciele wf szkół uczestniczących w biegu.

ORGANIZATORZY zapraszają wszystkie zakłady pracy do wzięcia udziału w biegu Sparty w najbliższy poniedziałek o godz. 15.30 w Parku 1 Maja. (p)

Jazy zaczynał od... kuchni

REKORDZISTA świata — Michel Jazy, swoje przygotowania do startów w Tokio rozpoczął od pójścia do istniejącej w Paryżu restauracji japońskiej, zachodził do niej regularnie kilka razy w miesiącu, aby przyzwyczaić się do japońskiej kuchni.

CZY POMOGŁO to znakomitemu biegaczowi — przekonamy się już za kilka dni.

Jutro mecz WIARUS - CZARNI

W SOBOTĘ odbędą się dwa spotkania piłkarskie o mistrzostwo ligi okręgowej.

O godz. 15 na boisku za fabryką „Junaka" WIARUS gra z CZARNYMI.

O tej samej godzinie w Chojnie: ODRA — FLOTA Świnoujście.

W NIEDZIELĘ o godz. 12 na stadionie w Lasku Arkońskim rezerwy ARKONII przyjmują lidera tabeli: DAB z Dębna. Poza tym grać będą: BŁĘKITNI Stargard — POGOŃ Ib (godz. 14) i GRYF Kamień — POGOŃ Barlinek (godz. 15). OSADNIK Myślibórz pauzuje. (n)

Dżudowcy na start!

OGNISKO Gimnastyczne TKKF przypomina, że w poniedziałki i czwartki o godz. 19,00 odbywa się nauka dżudo. Treningi prowadzą doświadczeni instruktorzy w sali szkoły nr 42 przy Al. Wojska Polskiego 111.

Telewizja

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI I TV POZNAŃ

16 Program dnia, 16.05 „Polskie śmigła", 16.40 Wiadomości dziennika TV, 16.50 „Miś z okienka", 17.05 „Szkoła wynalazców", 17.20 „Rozmowy o polityce", 17.40 „Wielokropek" — tygodnik aktualności satyrycznych, 18 „Spuścizna i spadkobiercy", 18.40 Film z serii „Południowe rytmy na Broadway'u", 19.15 „Podróż w czasie", 19.45 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik TV, 20.30 Film ang. od lat 16 — „Plotka o milionie", 22.10 Wiadomości dziennika TV, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

SOBOTA

9.25 „Wariat z Xenemuende" — film CSRS, 10.55 „Z Krymu na Kamczatkę", program dla uczniów klas VII, 15.25 Program dnia, 15.30 „Księżyc z bliska i daleka", 16.30 Program filmowy dla dzieci, 16.45 „Psycholog w szkole" — TV program dla nauczycieli, 17 Wiadomości dziennika TV, 17.05 Program tygodnia, 17.20 „Echo tygodnia", 17.35 Kilka słów o programie TV, 17.35 „Ciekawostki matematyczne", 18.15 „Legenda" — film z serii „Dick Powell", 19 „Zbiory bogatej jesieni", 19.35 Wieczorne rozmowy, 19.50 Dobranoc dzieciom, 20 Dziennik TV, 20.30 „Podróż w góry Harcu", 20.40 Magazyn kulturalny „Pegaz", 21.25 „Poznajmy się", 22.55 Wiadomości dziennika TV, 23.05 „Rabunek u jubilera" — film USA — od lat 16, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.30 Film TV „Carl von Ossietzky", 17 Audycja dla młodych ludzi, 18.30 Omówienie programu, 18.40 Tysiąc wiadomości TV, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Popatrzeć, pomyśleć, osądzić", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 „Hamburg — Rostock 64", 20.45 Film DEFA „Złodziej z San Marengo", 22.05 Kronika, 22.15 „Wolna droga dla nauki", 22.40 Sztuka TV „Good bye, Mr. Pritchard".

SOBOTA

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 11.15 Film „Złodziej z San Marengo", 12.40 Test, 14.30 „Siła dami afrykańskich zwierząt", 14.50 Widowisko dla dzieci od lat 6, 15.30 Transmisja meczu piłkarskiego, ok. 16.15 Wiadomości, 17.15 „Rendezvous na koniec tygodnia", 18.15 „Z czwartymi oczami", 18.40 Tysiąc wiadomości TV, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Tele B—Z, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 „Cel podróży nieznany" (II cześć); 21 Film „Ludzie w hotelu", 22.30 Kronika, 22.40 „Gorące rytmy",

Uwaga hodowcy lisów i norek!

SPÓŁDZIELNIA „HAZETEP" W SŁUPSKU

oferuje lisy polarne po importach i norki Standart — hodowlane, uodpornione p. nosówce, paratyfusowi, jadowi kiełbasianemu.

Lisy w cenie ca 2 100 zł, norki ca 1 400 zł wg punktacji selekcyjnej. Zwierzęta sprzedawane będą:
— lisy od 1.XI. br. w fermie nr 4 w Szczecinie, przy ul. Ostrowskiej nr 5 (tel. 32371),
— norki od 1.XII. br. w fermie nr 3 w Słupsku przy Nadmorskiej 73 (tel. 50-63).

Zgłoszenia na piśmie składać należy przed terminem rozpoczęcia sprzedaży w biurze Spółdzielni „Hazetep" w Słupsku, ul. Mariana Buczka nr 33 (tel. 45-72).

Sprzedaż odbywać się będzie wg kolejności zgłoszeń.

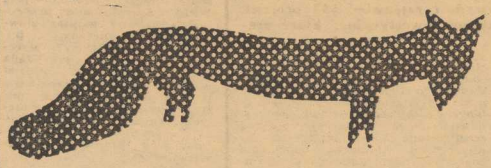

Polski Klub Taneczny — Szczecin
Al. Piastów nr 7 — Szkoła nr 8

wznawia

naukę tańców towarzyskich

w grupach

Rhythm Dancing

American Rhytmus

Jazz Rhythm

NOWOŚCI TANECZNE

Rozpoczęcie kursów 4. X. 1964 r. (niedziela) o godz. 18, w auli Szkoły nr 8. Informacje i zapisy w sekretariacie szkoły w godz. od 17 do 19, począwszy od 1. X. 1964 r. — (telefon 372-02)

2885-K

O.W. TOWARZYSTWA KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ w Szczecinie

posiada wolne miejsca na

rocznym kursie kroju, szycia i gosp. domowego

dla dziewcząt w wieku 14—17 lat.

Zajęcia w godzinach 12,30—16,30. Zgłoszenia do dnia 8.X.1964 r. przyjmuje sekretariat w Szczecinie, ulica Obr. Stalingradu 17 w godz. od 9—19, tel. 383-22.

2875-K

Pracownicy poszukiwani

POTRZEBNY uczeń krawiecki początkujący, lub na ukończeniu nauki. Może być pozamiejscowy. Szczecin, Bol. Śmiałego 17—12. 8965-G

Ogłoszenia drobne

Nauka

ESPERANTO — kurs języka międzynarodowego. Zapisy w Klubie PTTK (kawiarnia) od 1.X. — 10.X. br. godz. 18-20. 8967-G

HISZPAŃSKI — zaawansowani, początkujący, dorośli, dzieci. Wszelkie tłumaczenia tel. 710-33 od godz. 17. 8968-G

Kupno

KOCIOŁ żel. wodny do c.o. pow. ogrzewalnej 5—9 m kw. zakupi Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna Kania pow. Stargard tel. Chociwel 192. 8969-G

TAKSOMETR marki „Poltax" lub „Halda" kupię. Zgłoszenia Warsztat kowalski ob. Huber (koło kina „Polonia"). 8970-G

ZNACZKI pocztowe — zbiory, serie kupię R. Kołodziejczyk, Zamość, Sadowa 2. 8971-G

TRYB atakujący i talerzowy „Moskwicz 401" lub Opel kupię. Wiadomość: Brodzińskiego 49 m. 9 godz. 17—20. 8972-G

Matrymonialne

PAN lat 67 (w separacji) bez nałogów posiada mieszkanie pozna panią do lat 60, zdrową, nie szczupłą, pochodzenia robotniczego cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 781. 8966-G

Różne

INŻYNIER przyjmie zlecenia natychmiastowej naprawy telewizorów z przyjazdem na miejsce tel. 465—53. 8975-G

PRALNIA chemiczna i farbiarnia przy ul. Bol. Śmiałego 4 wejście z ul. 5 Lipca wykonuje usługi solidnie i w krótkim terminie. Płatne przy odbiorze. 8976-G

SZLIFOWANIE cylindrów samochodowych, motocyklowych, regeneracja wałów korbowych do samochodów „Wartburg", „Syrena" oraz motocyklii, wykonuje warsztat Łobez, Kościel na 14 tel. 344. 8891-G

POSZUKUJĘ garażu samochodowego w okolicy Starego Miasta, tel. 457—41 do godz. 16. 8977-G

WYPOŻYCZALNIA sukien ślubnych, długie, krótkie, Śląska 3 (przy Al. Wojska Polskiego). 8952-G

NAPRAWY karoserii, regeneracja chłodnic samochodowych wykonuje warsztat usługowy Szczecin Gorkiego. 8978-G

WSPÓLNIKA do fermy kurcząt rzeźnych (2.000 sztuk) przyjmę. Wymagany wkład gotówki 25 tysięcy zł. E. Czekała, Mołdawin pow. Łobez. 8979-G

Nieruchomości

DOMEK z ogrodem 39 arów, 16 drzew owocowych sprzedam. Kolonia Mierzyn 33. 8984-G

DOMEK willowy, czteroizbowy, komfortowy, blisko stacji Podkowa Leśna koło Warszawy tanio sprzedam. Powód — wyjazd. Łukowski, Warszawa, Al. Jerozolimskie 63 m. 14. 2822-K

GOSPODARSTWO 7 ha w tym 1 morga łąki, ziemia przy domu drenowana, światło, własność sprzedam. Cena przystępna. Ludwik Tomaszewski Przybysławice, poczta Raszków, pow. Ostrów Wlkp. Poznańskie. 8973-G

WILLĘ jednorodzinną super-komfort, garaże, ogród, za zwrotem kosztów odstąpię. Rumia koło Gdyni, Spółdzielcza 11 Aksamitowie. 8974-G

Praca

GOSPOSIA potrzebna na 4 godziny dziennie. Zgłoszenia tylko w piątek godz. 17—18 ul. Wielka 22 m. 12. 9025-G

POTRZEBNA pomocnica mowa, Tarczyńskiego 2 m. 6 8981-G

POTRZEBNA pomoc do chodząca do dziecka na 8 godzin, Bazarowa 2/2. 8986-G

POTRZEBNA starsza osoba do opieki nad dzieckiem, ul. Rugiańska 72 b, m. 5, dojazd 5 i 6 po godz. 17. 8982-G

POMOC domową dochodzącą przyjmę od zaraz. Szczecin ul. Św. Wojciecha nr 2/8. 8983-G

Sprzedaż

MOTOCYKL M-72 z koszem tanio sprzedam, Parking Brama Portowa. 8984-G

WÓZEK kompletny do produkcji wały cukrowej sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 778. 8985-G

SAMOCHÓD Lublin sprzedam lub zamienię na osobowy. Zbigniew Krajewski, Stargard Szczeciński ul. Sikorskiego 15. 8986-P

RÓŻNE meble sprzedam. Chodkiewicza 9 m 4a od godz. 16. 8987-G

GARAŻE: samochodowy i motocyklowy z blachy oraz motocykl Jawa 175 sprzedam, ul. Rostworowskiego 14 m. 5. 8988-G

MOTOCYKL MZ-250 sprzedam. Szczecin — Pogodno, Brodzińskiego 45, godz. 13—19. 8989-G

TERMOMETRY do wieków, chłodni, kopców, centralnego ogrzewania i inne przemysłowe, laboratoryjne, gotowe i na zamówienia — poleca „Uran" Warszawa, Hoża 43, tel. 213-863. 2847-K

PIANINO stan dobry, płyta drewniana, tanio sprzedam, tel. 36-852 do godz. 15. 8990-G

STÓŁ okrągły jasny rozsuwany sprzedam, Z. Starego 4 m. 2 8991-G

ANGIELSKI lakier samochodowy sprzedam, Ratajczaka 4 m. 3, wiadomość piątek godz. 16—18. 8992-G

MOTOCYKL Panonia sprzedam ul. Kordeckiego 7 m. 15. 8993-G

AKORDEON „Muza" 80 basowy sprzedam, Jagiellońska 1 m. 7. 8993-G

Lokale

MIESZKANIE 4-pokojowe, komfort, ogródek zamienię na dwa mieszkania, tel. 734-53. 8995-G

2 POKOJE (27 m. kw.) z kuchnią zamienię na większe, tel. 36-881. 8996-G

2 POKOJE, kuchnia, łazienka, śródmieście, front zamienię na 2 kawalerki tel. 441-10. 8997-G

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju na okres 6 miesięcy, udzieli korepetycji, tel. 432-41 wew. 290. 8998-G

STUDENTKOM (dwom) początkowych studiów wynajmę mieszkanie, warunki korzystne, tel. 391-22. 8999-G

INŻYNIER poszukuje pokoju sublokatorskiego. Wiadomość tel. 430-53 godz. 8—15. 9000-G

WYNAJMĘ pokój małżeństwu, Szczecin, ul. Morelowa 26. 9001-G

PRZYJMĘ na pokój dwóch samotnych panów, ul. Dworcowa 1 m. 6. 9007-G

KAWALER poszukuje pokoju na Gumieńcach. Oferty Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 776. 9002-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, ogródek zamienię na 2 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie, Górnośląska 1 m. 3. Port. 9003-G

KAWALER (poważne stanowisko) poszukuje pokoju umeblowanego, dzielnica obojętna, tel. 85-69. 9004-G

INŻYNIER samotny poszukuje pokoju umeblowanego. Oferty składać Biuro Ogłoszeń pl. Hołdu Pruskiego 8 na nr 780. 9005-G

2 POKOJE, kuchnia i miejsce na łazienkę w śródmieściu zamienię na 3—4 pokoje w śródmieściu tel. 439-33. 9006-G

2 POKOJE, wygody c. o. w Skolwinie zamienię na podobne w śródmieściu tel. 348-82. 9032-G

NAUCZYCIELKA poszukuje pokoju, może udzielić korepetycji. Najchętniej dzielnica Gocław lub Golęcino. tel. 356-62. 9008-G

3 POKOJE, kuchnia, wygody, (domek dwurodzinny) przeznaczone do sprzedaży w Myśliborzu zamienię na 2 pokoje w Szczecinie lub Stargardzie Szczec. tel. 442-28 godz. 16-13. 9009-G

2 POKOJE kuchnia w Szczecinie, zamienię na dom i do 4 ha ziemi w pow. szczecińskim. Wiadomość: Szczecin ul. Ścieglennego 1 m. 4. 9010-G

3 POKOJE, kuchnia (skanalizowane) po remoncie, ogródek 15 drzew owocowych w Wolinie, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Szczecin, Żółkiewskiego 18 m. 5. 9011-G

UCZENNICA poszukuje pokoju. Wiadomość, Marczyński tel. 365-95 po południu. 9013-G

POKÓJ, kuchnia, łazienka, c.o. I piętro (Starówka) spółdzielcze komfort, zamienię na dwupokojowe, tel. 452-30 od godz. 18. 9015-G

WYNAJMĘ pokoik z c. o. panu, tel. 710-95. 9014-G

Zguby

GENOWEFA Maszońska zgubiła leg. szkolną. 9016-G

JÓZEF Spieczyński zgubił dowód osobisty. 9017-G

BARBARA Blacharska zgubiła leg. ubezpieczeniową rodzinną. 9018-G

DANUTA Bobińska zgubiła leg. wydaną przez Technikum Handlowe w Szczecinie. 9019-G

STANISŁAW Woźniak zgubił przepustkę nr 1606 wydaną przez Zarząd Portu Szczecin. 9020-G

MARIA Wites zgubiła książeczkę ubezpieczalni. 9021-G

KAROL Cybowicz zgubił leg. tramwajową, leg. rencisty oraz inne dokumenty. 9022-G

DNIA 27.IX. br. zgubiono zegarek damski z wisiorkiem. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem tel. 372-02 do godz. 15. 9023-G

ELŻBIETA Wajs zgubiła leg. zawodową. 9024-G

Teatry

POLSKI — „Mąż i żona" g. 19.30 (sobota); **WSPÓŁCZESNY** — „Ania z Zielonego Wzgórza" g. 16, 19.30 (piątek i sobota); **OPERETKA** — nieczynna; sobota: „Życie paryskie" g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 468-73) — „Przeżyjmy to jeszcze raz" g. 14.30, 16 — pol. — od lat 9; „Francuzka i miłość" g. 17.30, 20.30 — franc. — od lat 18; sobota: g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.30; **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Nagie ostrze" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 16 (piątek i sobota); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Diabelskie sztuczki" g. 16, 18.30, 21 — franc. — od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Dylemat" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18, 20.30 — duński — od lat 16 (piątek i sobota); **OGRODOWE** — „Czego pragnie Lola" g. 18.30 — USA (piątek i sobota); **DERBY** — „Dwa złote colty" g. 18 — USA — panoram. (piątek i sobota); **POLONIA** (tel. 473-01) — „Atak we mgle" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — NRD — od lat 16 — panoram. (piątek i sobota); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Kogucik złoty grzebyk" g. 10 — „Księga dżungli" g. 11, 13, 15 — „Święto nadziei" g. 17 — „Ostatni kurs" g. 18.30, 20.30 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); **MUZA** (Pomorzany) — nieczynne; sobota: „Skarb" g. 16.45, 19 — pol. — od lat 12; **MARS** — „Rewia o północy" g. 18, 20.10 — NRD — od lat 16 (piątek i sobota); **PROMIEŃ** — „Madame Sans Gene" g. 16, 18.10, 20.20 — wł. — od lat 18 — panoram.; sobota: nieczynne; **FALA** — „Spotkanie ze szpiegiem" g. 17, 19.20 — pol. — od lat 12 (piątek i sobota); **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Uwaga zaginął chłopiec" g. 15.30, 17.30 — NRD — od lat 7 (piątek i sobota); **ECHO** (Krzekowo) — „Świadek oskarżenia" g. 18, 20 — USA — od lat 18 (piątek i sobota); **ŚWIT** (Skolwin) — „Rozbójnik" g. 17.30, 20 — wł. — od lat 16 (piątek i sobota); **ŻEGLARZ** (Golęcino) — „Harry i kamerdyner" g. 17.30, 20 — duński — od lat 12 (piątek i sobota); **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Cartouche zbójca" g. 17.30, 19.45, — franc. — od lat 14 — panoram. (piątek i sobota); **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Druga młodość cioci" g. 17, 19 — węg. — od lat 16 (piątek i sobota); **HUTNIK** (Stołczyn) — „Ulica willowa" g. 18, 20 — węg. — od lat 16; sobota: g. 17, 19; **BAJKA** (Police) — „SOS na Pacyfiku" g. 17, 19 — ang. — od lat 16 (piątek i sobota); **1 MAJ** (Żydowce) — „Żona dla Australijczyka" g. 17 — pol. — panoram. — od lat 12; „Rancho w dolinie" g. 19 — USA — panoram. (piątek i sobota); **MARZENIE** (Wielgowo) — nieczynne; sobota: „Topór z Wandshek" g. 17, 19 — NRD.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Współczesna Czechosłowacja" g. 10—21.

Kluby

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od g. 14—23; sobota: dansing g. 19; **TPPR** — Woj. Pol. 66 — film „Krzyżacy" g. 17, 20 — pol. — od lat 12 — panoram. (piątek i sobota): **SPÓŁDZIELCOW** — Woj. Pol. 20 — czynny od g. 15—23; sobota: wieczorek taneczny g. 19; **PIWNICA** — Al. Niepodległości 19 — czynny od g. 16—22; sobota: do g. 24.

Muzeum

STAROMŁYŃSKA 27 — malarstwo polskie, rzeźba pomorska, renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO** 3 — archeologia, wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany.

SOBOTA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany.

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 47 — Jaromira 11 — tel. 422-46; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

SOBOTA

NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 46 — Wielka 17 — tel. 372-75.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY Apteki: Nr 10 (Gliniki); Nr 12 (Podjuchy).

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.42.
13.45 „W rytmie tańca i piosenki", 14.30 „Co przynoszą nowe problemy", 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta", 15.10 Koncert chóru w Krakowie, 15.30 Dla dzieci „Triumf pana Kleksa", 16.05 Koncert solistów, 16.25 „Sprawy nauki", 16.40 Gra zespół J. Tomaszewskiego, 16.50 Morskie problemy świata, 17 Kącik piosenkarzy, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 Wiersze Zb. Szymańskiego 18 Koncert życzeń, 18.30 Komentarz aktualny, 18.45 Audycja ekonomiczna, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Koncert symfoniczny, 20.37 „Dziesięć serc czerwiennych", 20.57 D. c. koncertu, 21.20 Z kraju i ze świata, 21.56 Wiadomości sportowe, 22.05 „Bliscy i znajomi", 22.35 Radiowe studio piosenki, 23 Koncert muzyki rozrywkowej i tanecznej.

SOBOTA

WIADOMOŚCI: 6.30, 7, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 20.57
13.10 „Kultura pilnie poszukiwana", 13.45 „W rytmie tańca i piosenki", 14.30 „Z notatnika reportera", 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta", 15 Z twórczości J. F. Haendla, 15.30 Dla dzieci „Dziewczęta z internatu", 16.05 Muzyka krajów nadbałtyckich, 16.30 Opowiadanie „Makrelowy rejs", 17 Polskie zespoły i soliści, 17.30 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 Rozmowa z Michałem Misiornym, 18 Muzyka jazzowa, 18.30 Felieton z dzwonkiem, 18.35 Koncert życzeń, 18.50 Felieton Marcelego Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Matysiakowie", 20 „Czwarta zmiana", 21 Z kraju i ze świata, 21.40 Gra zespół Jerzego Milana, 22 Radio-kabaret „Trzy po trzy", 23 Muzyka taneczna, 0.15 Aud. „Kraj", 0.45 D. c. muzyki tanecznej.

Reporter zanotował

WCZORAJ przed południem, w jednym z mieszkań przy ul. Limanowskiego popełniła samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym 45-letnia Waleria D. Śledztwo w toku.

W MECHOWIE (pow. Gryfice) powiesił się po pijanemu 22-letni Zdzisław S. Milicja bada przyczynę desperackiego kroku młodego mężczyzny.

NA ul. Krakowskiej (Gumieńce) wpadł pod motocykl 4-letni Stanisław S. Chłopiec doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w szpitalu.

82-LETNIA mieszkanka ul. Mickiewicza 17 — Ludwika G. została, pod czas przechodzenia przez jezdnię (na przejściu dla pieszych) potrącona przez motocyklistę. Staruszkę, która odniosła ciężkie obrażenia, przewieziono do kliniki przy ul. Unii Lubelskiej.

W GMACHU Zarządu Portu przy ul. Bytomskiej spadł z drabiny, z wysokości ok. 2 m 51-letni Jan K., który doznał wstrząśnienia mózgu i ogólnych obrażeń ciała.

57-LETNI rolnik z Ustowa pod Szczecinem — Józef P. został kopnięty przez konia. Lekarz pogotowia, który stwierdził złamanie kilku żeber i ogólne potłuczenia przewiózł ofiarę narowistego rumaka do szpitala.

W POLICACH na ul. Kościuszki spadł z wozu 3-letni Jan M. Chłopiec dostał się pod koła, które zdarły mu skórę z głowy.

NA DRODZE Nowogard — Płoty ciężarowa „Nysa", na skutek pęknięcia przedniej dętki, uderzyła w drzewo. W konsekwencji, ze szczątków rozbitego wozu (straty ok. 60 tys. zł) wydobyto ciężko rannego kierowcę i dwóch pasażerów.

(ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-91; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-83, konto PKO Nr 1-6-100024.

Szczec. Zakł. Graf. P-1

W Zamku Książąt Pomorskich

WYSTAWA „XX-lecie Milicji Obywatelskiej"

W SALACH II piętra Zamku Książąt Pomorskich nastąpiło wczoraj w godzinach popołudniowych otwarcie wystawy **„XX-lecie Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa"**. Na uroczystość tę przybyli członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW posłem A. WAŁASZKIEM na czele, przewodniczący Prezydium WRN M. ŁEMPICKI, członkowie Egzekutywy KM PZPR z sekretarzem ST. BARTCZAKIEM na czele, przewodniczący Prezydium MRN H. ŻUKOWSKI, przewodniczący Sądu Wojewódzkiego E. HUZAR, prokurator Wojewódzki Z. ROZUM, oficerowie Milicji, KBW i WOP-u oraz liczni przedstawiciele szczecińskiego społeczeństwa.

Otwarcia wystawy dokonał Komendant Wojewódzki MO płk. M. CHLEWICKI, podkreślając w krótkim przemówieniu dorobek szczecińskiej Milicji i zasługi milicjantów w dziele utrwalenia ładu i bezpieczeństwa na Pomorzu Zachodnim.

Wystawa zawiera kilkadziesiąt fotogramów obrazujących działalność MO w latach 1944—1964. **(karp)**

NA ZDJĘCIU: honorowi goście oglądają zebrane na wystawie fotogramy.

(Foto — St. Cieślak)

Przyspieszyć tempo wykonania MIEJSKICH INWESTYCJI!

WYKONANIE rocznego planu inwestycji miejskich za 8 miesięcy w budownictwie, przemyśle, zdrowiu, handlu, oświacie i gospodarce komunalnej wynosi zaledwie 58,7 procent. Niewesoło przedstawiają się zakupy inwestycyjne, które zrealizowano w 53,2 proc.

MIMO dobrego zaawansowania budownictwa mieszkaniowego w stosunku do zatwierdzonych harmonogramów robót, stan niektórych inwestycji budzi poważne obawy. Tak na przykład przy budowie gmachu na pl. Grunwaldzkim osiągnięto zamiast 73 tylko 45 proc. gotowości, na budowie w Klęskowie zamiast 64 jedynie 12 proc. zaawansowania, budowy innych domów w Klęskowie i przy ul. 5 Lipca w ogóle nie rozpoczęto. W wielu wypadkach osiągnięto znaczniejsze zaawansowanie budowy niż zakładał plan. Tak więc większym stopniem gotowości legitymują się budynki przy ul. Budziszyńskiej 15, przy ul. Komuny Paryskiej nr 3 i nr 6 i blok H2 na osiedlu Śródmieście.

Stopień wykorzystania limitów w resorcie gospodarki komunalnej nie jest zadowalający. Szczególnie zagrożone jest wykonanie płyty garażowej i instalacji wysokiego napięcia przy budowie zapiecza technicznego MPK, a także konstrukcji stalowych Mostu Żmogusa.

W resorcie handlu zagrożone jest wykonawstwo inwestycji przy ul. Robotniczej. Ta duża piekarnia mechaniczna nie tylko nie będzie doprowadzona do stanu przewidywanego planem 1964 roku, ale także zachodzi obawa, czy będą wykorzystane limity przyznane na rok przyszły!

Bardzo wolno przebiega adaptacja Zakładu Galwanizacyjnego przy ul. Kolumba. Z zaplanowanych w tym roku do przerobu 6,3 mln zł wyzyskano zaledwie 1 650 tys. zł. Jest to tym bardziej niepokojące, że dzięki adaptacji miały się poprawić warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

Wiele zastrzeżeń można mieć do budowniczych szkoły przy ul. Kamiennej i internatu Technikum Mechaniczno-Energetycznego przy ul. Racibora. Nie lepiej jest z budową sztucznego lodowiska i przychodni przy ul. Staromłyńskiej. Przedsiębiorstwa wykonawcze wpierw zapewniają, że inwestycje zostaną zrealizowane, a gdy nadchodzi koniec roku, tłumaczą opóźnienia różnorodnymi trudnościami. Tymczasem pieniądze przeznaczone na poszczególne obiekty przepadają, a dokończenie inwestycji obciąża plan roku następnego.

W czasie ostatniej sesji MRN radni wysłuchali informacji na temat realizacji planu miejskich inwestycji. Informacja ta wyjaśnia, że na niepełne wykonanie zaplanowanych zadań złożyło się wiele przyczyn niezależnych od Prezydium i inwestorów. Do przyczyn tych należą m. in.: brak siły roboczej w przedsiębiorstwach budowlanych, niedostateczne zaopatrzenie budów w materiały itp. Obecna sytuacja wymaga od inwestorów i wykonawców pełnej mobilizacji sił i środków, aby nadrobić powstałe zaległości. (wit)

Kronika dnia

WIZYTA Z MIN. KULTURY I SZTUKI

GOŚCIEM Wydziału Kultury Prezydium WRN jest od kilku dni Aleksander ŁUGOWY, wizytator Min. Kultury i Sztuki.

NA FESTIWAL DO OLSZTYNA

WCZORAJ wyjechała na II Ogólnopolski Festiwal Zespołów Estradowych w Olsztynie reprezentacja szczecińskiego WPIA. Szczecinianie przygotowali barwny montaż słowno-muzyczno-taneczny p.t. „Piosenki znad Odry", wyreżyserowany przez dyr Jana MACIEJOWSKIEGO. Udział w tygodniowym przeglądzie 14 najlepszych zespołów muzyczno-wokalnych, teatrów małych form itp. stworzy warunki do prawidłowej oceny sytuacji na krajowym rynku estradowym.

PUBLICZNA DYSKUSJA W PAM

✦ W SALI posiedzeń Rady Wydz. Lekarskiego PAM odbyła się ostatnio publiczna dyskusja nad rozprawami doktorskimi, przedstawionymi przez lekarzy Bogdana DANIELA, Waldemara DOBRZYŃSKIEGO, Jadwigę GRECOWA, Stanisława JACHA, Krystynę KOWALCZYK, Reginę MAKOWSKA, Jerzego MIERZWĘ, Zbigniewa NOŻYŃSKIEGO, Alojzego OSZCZAKA, Irenę PYTLOWĄ i Michała RINGLA. W dyskusji uczestniczyli dziekan i rada Wydziału, profesorowie, promotorzy i recenzenci, liczni przedstawiciele szczecińskiego środowiska lekarskiego i zainteresowani studenci PAM.

Zebrał: (a)

We wrześniu

REKORD EKSPORTU w „Metalo-Porcie"

JAK nas informuje prezes szczecińskiej spółdzielni „Metalo-Port", Tadeusz BOBIŃSKI, ubiegły miesiąc charakteryzował się tu intensyfikacją produkcji eksportowej. Jeśli średni udział tego rodzaju produkcji wynosi tu około 30 proc. to we wrześniu wzrósł on do 45 procent.

W ub. miesiącu „Metalo-Port" wykonywał m. in. urządzenia chłodnicze dla klejowni w ZSRR, różnego rodzaju konstrukcje dla fabryki terpentyny w Turcji, a także pewne urządzenia dla klientów z Indii. Jednocześnie spółdzielnia kontynuuje produkcję kooperacyjną dla Stoczni Szczecińskiej i Stoczni Gdańskiej, na którą składają się m.inn. wszelkie typy zbiorników montowanych na statkach oraz okrętowe przewody rurowe. Łączna wartość produkcji eksportowej we wrześniu wyniosła tu ponad 2 miliony zł.

Do końca roku „Metalo-Port" podejmie jeszcze realizację zamówień koreańskich na urządzenia dla fabryki kwasku cytrynowego i w dalszym ciągu wyrabiać będzie dla odbiorców krajowych stacje hydroforowe oraz odlewy z metali kolorowych. (w)

Kto rzucał cegły?

— KTO RZUCAŁ CEGŁAMI? — pyta sędzia. Dziewiętnastoletni chłopak wyjaśnia usiłując mówić okrągłymi zdaniami. Szli z zabawy. Za nimi tamci „osobnicy", wśród których był Pawlak.

— Kto rzucał cegły? — ponawia adwokat.

— Wysoki Sądzie, to było tak... Wyszliśmy z kawiarni „Klubowa".

— Gdzie znajduje się ta kawiarnia?

— Kawiarnia? Koło ZBM-u.

Do stołu sędziowskiego zbliża się adwokat: — Pozwolę sobie przedstawić plan sytuacyjny. Czerwonym ołówkiem zaznaczony jest kierunek poruszania się obu grup. Trasa wiodła z Al. Boh. Warszawy przez ul. Pocztową do ul. P. Ściegiennego. Oskarżony zeznaje:

W jednej grupie szedł Edward M., Edward P., Lech M. oraz kilka innych osób. Na zabawie bawili się normalnie. Kiedy wyszli, ruszyła za nimi inna grupa mężczyzn, a wśród nich Ryszard Pawlak oraz Waldemar K. Tam odbyła się pierwsza bójka. Pawlak był pijany, chwiał się na nogach.

— Z kim bił się Pawlak po wyjściu z „KLUBOWEJ"?

— Nie wiem.

Z zeznań świadków: Pawlak bił się z mężczyzną w futerkowej czapce. Jak stwierdzono, futerkową czapkę posiadał wówczas Edward P. Wtedy też, po raz pierwszy, poleciały cegły.

— Kto rzucał cegłami?

— Nie wiem.

Potem oni odeszli. Pawlak z drugą grupą ruszył za nimi zaczepiając ich przekleństwami. Wtedy oni zaczęli uciekać i przez przechodnią bramę wydostali się na ul. Bolesława Śmiałego. Kiedy usłyszeli krzyki, wrócili na ul. Ściegiennego. Stanęli w bramie.

Zbliżyła się grupa tamtych. Pierwszy wbiegł Pawlak.

— I co wtedy?

— Wtedy uderzyłem go otwartą ręką w twarz.

— Co to znaczy otwartą ręką?

— To znaczy, że nie pięścią.

— I co się wtedy stało?

— Pawlak upadł.

— Jak upadł? Na twarz, czy na kolana?

— Na przód.

— Czy wstał?

— Nie widziałem.

— Kto rzucał w bramie? — pyta znowu sędzia.

— Nie widziałem — odpowiada jeden z oskarżonych w procesie o zabójstwo, który toczy się obecnie przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie.

— Jeden z mężczyzn dostał cegłą w brzuch, potem schylił się, aby cegłę podnieść i rzucić, więc zaczęliśmy uciekać.

— A kiedy Pawlak podchodził do was w sieni, czy były tam jakieś schodki?

— Tak. Na tych schodkach Edward P. popchnął Pawlaka.

— Czy Pawlak się przewrócił?

— Nie.

— A kiedy przewrócił się po uderzeniu Pawlak, co zrobiliście?

— Uciekliśmy.

Z zeznań świadków: Waldemar K. kopał leżącego. „Ryszard Pawlak doznał złamania kości podstawy i pokrywy czaszki z krwotokiem podoponowym oraz stłuczenia mózgu — w wyniku czego poniósł śmierć". Miał 24 lata.

Siedmiu oskarżonych. Wykształcenie? Między piątą a dziewiątą klasą. Sześciu bez zawodu. Wiek od 18-tu do 26-ciu lat. Bójka po zabawie. Do leżącego, pobitego mężczyzny Pogotowie wezwała lokatorka domu, w którym się bili.

Kto zadał decydujący cios? Kiedy Pawlak doznał obrażeń, które spowodowały śmierć?

Sąd musi znaleźć odpowiedzi na te pytania... (jf)

Jednym zdaniem

DZIŚ, w piątek, o godz. 17.30 w szkole w Wielgowie odbędzie się zebranie wyborcze Komitetu Blokowego Nr 1.

DZIŚ w Wojew. Domu Kultury, o godz. 17.30, Kurator Okręgu Szkolnego, mgr inż. Zbigniew Szyroki, wygłosi odczyt inaugurujący szkolenie aktywu Towarzystwa Szkoły Świeckiej; temat: „Wychowanie i polityka".

W NIEDZIELĘ, 4 bm, o godz. 10.30 w Parku Kasprowicza (dawne boisko piłkarskie) odbędzie się festyn dziecięcy zorganizowany przez Zw. Zaw. Pracowników Handlu i Spółdzielczości przy MHD Odzieżą i Obuwiem z okazji XX-lecia PRL. W programie wyścigi na rowerkach, biegi, konkursy oraz pokaz mody dziecięcej i młodzieżowej.

KOBIETA, której w dniu 28.IX. ok. godz. 17 na przystanku przy pl. Żołnierza skradziono czarną portmonetkę z pieniędzmi — może się zgłosić po jej odbiór w Komendzie Dzielnicowej MO pok. nr 9.

29.IX. w Al. Woj. Polskiego na torach tramwajowych znaleziono teczkę z koszulą męską zagraniczną — zguba znajduje się w Kom. Dzielnicowej MO Pogodno pok. 19.

W Domu Rybaka — goście z Berlina

W SZCZECIŃSKIM Domu Rybaka zatrzymał się zespół estradowy z Berlina, składający się z solistów i towarzyszącej im orkiestry. Jutro o godz. 17 i 20 w sali ZBM goście z NRD zaprezentują swój międzynarodowy program pt. „HAPPY END", zawierający pieśni i songi B. Brechta.

57 „SPOTKANIE Z PIOSENKĄ"

PO wakacyjnej przerwie w niedzielę, 4 bm, o godz. 11 odbędzie się w sali klubowej SPBM Nr 1 kolejne, 57 „SPOTKANIE Z PIOSENKĄ".

DZIŚ w piątek o godz. 17 w tej samej sali klubowej odbędzie się przesłuchanie amatorów piosenkarzy i zespołów przez kierownika muzycznego imprezy, Andrzeja Prus-Wokulskiego.

Spotkanie prowadzić będą, jak zawsze, Danuta MARKIEWICZ i Zbigniew BRYDAK. (a)

UROCZYSTY KONCERT zakończy Miesiąc Budowy Kraju i Stolicy

NA ZAKOŃCZENIE Miesiąca Budowy Kraju i Stolicy odbędzie się w niedzielę o godz. 19 w sali kameralnej Zamku Książąt Pomorskich uroczysty koncert.

Program artystyczny wypełnią produkcje orkiestry symfonicznej PFS pod dyr Józefa WIŁKOMIRSKIEGO oraz recytacje w wykonaniu czołowych aktorów szczecińskich Teatrów Dramatycznych. (a)